PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR.
Nr. 31 (624) SOBOTA, DNIA 18 KWIETNIA 1931 ROKU ROK XI

Norwegja, nasz przeciwnik w Davis Cup

Wywiad z Matejką o Tłoczyńskim, Skandynawach i naszych szansach w puharze

Wiedeń, 9 kwietnia.

W południowych gazetach wyczytałem:

„Dziś o godz. 17 min. 10 z dworca wschodniego wyjeżdża do Aten reprezentacja tennisowa Austrji w składzie: Artens, Matejka, Haberl, w celu rozegrania tam meczu z Grecją o puhar Davisa".

Zdębiałem: Matejka mi ucieka! Jedyny człowiek, od którego mogę się dowiedzieć coś definitywnego o Norwegach. Matejka, który niedawno grał z Tłoczyńskim, zna naszą klasę, a w zeszłym roku bił Norwegów i dobrze zna ich grę. A przecież nic nie wiemy o naszych przeciwnikach. I to nam właśnie dodaje otuchy: są nieznani, więc słabi: zwyciężymy. Ale znamy ich tak mało, że nic napewno twierdzić nie możemy. A trudno coś o nich wyszpiegować: na arenach międzynarodowych są nieznani, od nas bardzo dalecy. Jedyna deska ratunku, jedyne ogniwo to — Matejka, leworęki mistrz Austrji. O, nie, szanowny mistrzu, muszę cię jeszcze wypytać!

Długi szereg wagonów do Budapesztu, aż wreszcie piękny, ciemno-niebieski sleeping: Wien — Athenes. Tu go przydybię, tu będę na niego czekał. Ale, że w dobrym tonie jest późno przychodzić, czekałem długo. Wreszcie ukazał się pierwszy zwiastun: do wagonu wpakowano trzy pęki rakiet. A oto i oni: Artens, Haberl i Matejka, przystojny, czarniawy, już niemłody pan, z synkiem, żoną i walizką. Pozwoliłem mu wszystko to ulokować i rozstawić w wagonie i uchyliwszy kapelusza mruknąłem coś pręciutko, przepraszając (była 17 min. 4!) i:

— Tłoczyński? Dobry Tennisista, gra bardzo pewnie z tylnej linji i, choć mam ten sam sposób gry, niełatwo (6:4, 6:4) mi z nim poszło. Jedyne, co mam mu do zarzucenia, to brak szybkości.

— Gramy w tym roku z Norwegami. I pan grał z nimi w zeszłym roku. Chciałbym się od pana czegoś o nich dowiedzieć.

Grało ich wtedy trzech: Torkildsen (z Artensem 4 : 6, 3 : 6, 4 : 6; z Matejką 2 : 6, 1:6, 0:6), gra pewnie, ale jednostronnie i nudno, właściwie tylko odbija piłki. Nielsen (z Artensem 0:6, 1:6, 4:6 z Matejką 1:6, 2:6, 1:6) jest graczem all round. Ruchliwy, szybki, wszechstronny. Wadą jego jest wielka niepewność. W doublu grał Nielsen z Christoffersenem (przeciwko Artens — Matejka: 4:6, 3:6, 5:7): reprezentacyjnym jednak graczem w grze podwójnej jest u nich dobry Fagershröm. Double — to ich silny punkt.

— Jak pan typuje to spotkanie: Polska — Norwegja.

— Sądzę, że Polacy powinni wygrać, choć z trudem. Gra podwójna należy do nich, ale jedynie Nielsen może wygrać z waszym słabszym reprezentantem. 3:2 — to prawdopodobny wynik.

Godzina 17 min. 6! Prędko!

— Pana plany na ten sezon?

— Oprócz meczów w puharze Davis'a: Wiedeń, Wimbledon, Paryż, Belgja.

— Polska?

— Nie mam w programie, może na jesieni.

— Szanse Austrji w puharze?

— Trudno przepowiedzieć; same niepewne mecze: z Grecją, Hiszpanją, Czechami — wszystko to może się skończyć i naszą klęską i zwycięstwem.

— A teraz, z Grecją?

— Także nie wiemy. Zasadniczo jesteśmy od nich silniejsi, ale wczesna pora, wysoka temperatura i inne piłki są poważnym handicap'em. Ale teraz musi już pan mi wybaczyć... (godz. 17 min. 8!!!)

— Dowidzenia, przepraszam, szczęśliwej podróży, zwycięstwa!

— Matejka żegna się z synkiem (żonę zabiera ze sobą), ze znajomymi. Artens i Haberl już się z tem załatwili, stoją w oknach. Po chwili dołącza się do nich i Matejka.

— A daj tam tym Grekom, tatusiu! — cienki głos małego Matejki.

— Dowidzenia, dowidzenia!

Pociąg z ciemnej stacji wysuwa się ku słońcu.

Lejt.



ELITA TENNISU NORWESKIEGO
od lewej stoją: Nils Fagerström, Torol Herstad, Jack Nielsen, Rolf Christoffersen i Torleif Torkildsen.

Przygotowania w Oslo do batalji z Polską

Petersen trenuje reprezentacje. Norwegowie liczą na zwycięstwo

Oslo, 10 kwietnia 1931 r.

Międzypaństwowe spotkanie tennisowe reprezentacji Polski i Norwegji o puhar Davisa, budzi tu kolosalne zainteresowanie już choćby z tego powodu, że Polska uważana jest za przeciwnika znacznie słabszego od Węgrów i Austrjaków z którymi Norwegja dotąd się zmierzyła, a co zatem idzie uśmiecha się gospodarzom wobec handicapu własnego terenu perspektywa zwycięstwa i przebicia się do następnej rundy. Zwycięstwo z Polską leży w granicach możliwości tennisistów norweskich.

Nie chciałbym przez to powiedzieć, że tennis Polski jest tutaj nie doceniany. Nazwiska Tłoczyńskiego i braci Stolarow jak również i Jędrzejowskiej pojawiały się dość często na łamach prasy norweskiej z okazji jakiegoś ważniejszego spotkania. Nazwiska te są z pewnością bardziej znane w Norwegji z racji częstego udziału Polaków w wielu turniejach zagranicznych, niż w Polsce nazwiska tennisistów norweskich Torkildsena, Nielsena czy Chrisoffersena. Ostatnio największy dziennik w Oslo „Aftenposten" przyniósł dane o Tłoczyńskim na podstawie wyników z wielu turniejów na Riwierze oraz wiadomość o zaangażowaniu trenera Stubego, który ma przygotować zespół polski do meczu z Norwegją.

Jak już wyżej zaznaczyłem, doceniają tu wartość tennisa polskiego, mimo to wierzy się w zwycięstwo Norwegji. Najbliżsi przeciwnicy Polski trenowali dużo na kortach krytych a około 25 kwietnia spodziewany jest tu Axel Petersen który objąć ma trening nad czołowymi zawodnikami. Drużyna reprezentacyjna nie została jeszcze ustalona. W rachubę jednak wchodzi następująca szóstka graczy: Torleif Torkildsen, Jack Nielsen, Rolf Christofferesen, Torof Herstad, Oscar Fagerström i Nils Fagerström.

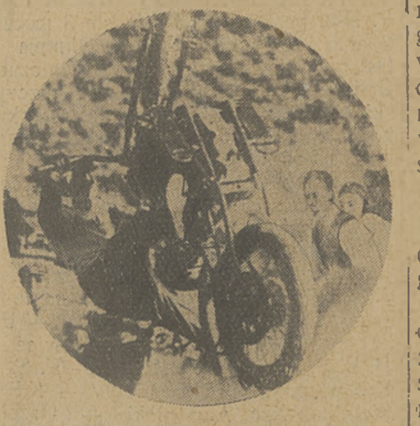
Torleif Torkildsen jest czołowym singlistą Norwegji i wcale nie gorszym doublistą; za partnera ma Nilsa Fagerströma. Jest to mistrzowska para Norwegji na krytych kortach. Jack Nielsen jest singlistą i znajduje się dziś w najlepszej formie. Przed trzema tygodniami zdobył on mistrzostwo Norwegji na krytych kortach bez większego wysiłku. Torolf Herstad jest „all-round" tennisistą. Oscar Fagerström i Rolf Christofferesen, tworzą zgraną parę doublową.

Nie przyjmując narazie pod uwagę wyników pracy Petersena, która jednak powinna dać dobre rezultaty i może wyłonić nowe siły reprezentacyjne Norwegji, uwzględniając dzisiejszy stan rzeczy, przypuszczam, że do gier pojedyńczych desygnowani będą Torkildsen i Nielsen. Kwestją najzupełnie otwartą jest skład gry podwójnej.

Narazie treningi zawodników odbywają się na kortach krytych ze względu na niekorzystne jeszcze warunki terenowe i atmosferyczne. Gra na wolnem powietrzu jest w Norwegji jeszcze w większym stopniu ograniczona niż w Polsce, jesteśmy jednak w tem szczęśliwszem położeniu, że posiadamy hale, gdzie nietylko można trenować, ale i rozgrywać turnieje.

Drużyna polska może być przekonana o serdecznem przyjęciu i o sympatji jaką sport norweski ma do zaprzyjaźnionego sportu polskiego, z którym się już niejednokrotnie zmierzył.

E-sen.



DO GÓRY NOGAMI
mrożący krew w żyłach moment z wyścigów górskich w Gerand pod Los Angeles. Kierowca Schunek koziołkuje na zboczu.



ŚWIETNE BIEGI BALCERA
stwarzały często groźne sytuacje pod bramką Warty, na meczu z Wisłą przegranym w stosunku 1:4.



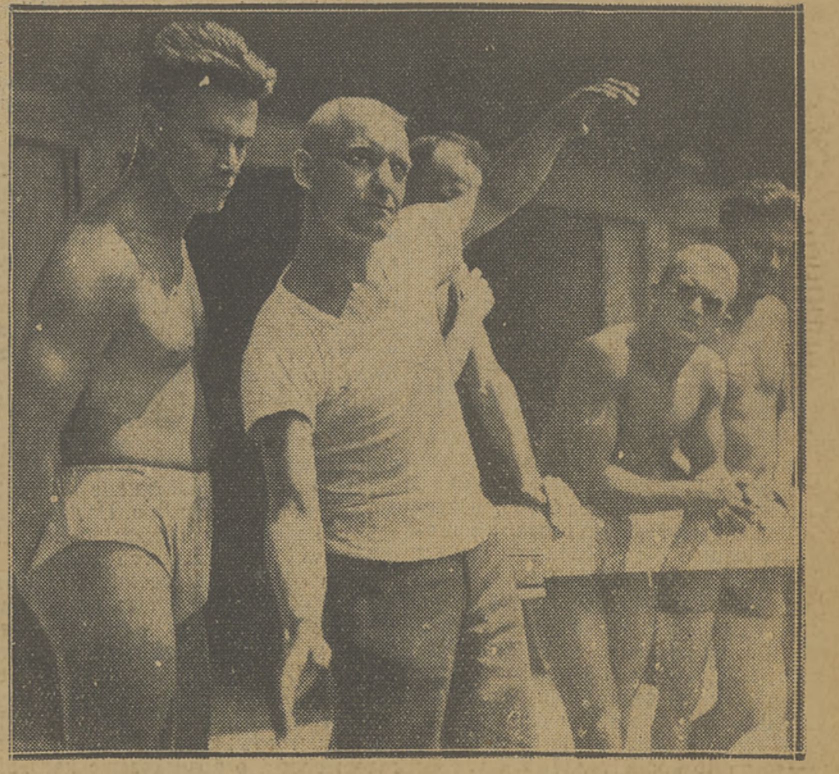
RUDOLF CARACCIOLA
as automobilizmu niemieckiego, wygrał wielki wyścig „1000 mil" bijąc elitę kierowców włoskich i ustanawiając nowy rekord.



DR. JADWIGA SOKOŁOWSKA
zdobyła na Praga Piccolo pierwsze miejsce w jeździe pętlicowej Automobilklubu Wielkopolski, bijąc znanych kierowców.



NA STARCIE BIEGU „POLONII"
Tłumy zawodników czynią ostatnie przygotowania do klasycznego crossu Górnego Śląska.



KURT WIESNER
jeden z najwybitniejszych propagatorów pływania w Europie, przybywa do Warszawy, by prowadzić instruktorskie kursy pływackie P.Z.P.

17, 18 i 19 kwietnia

Egzamin pracy i umiejętności pięściarzy polskich

Mistrzostwa bokserskie w Warszawie zgromadzą elitę zawodników

Czy może być chwila bardziej odpowiednia do uświadomienia sobie roli boksu w życiu sportowem Polski, sytuacji jego na rynku międzynarodowym i rzeczywistego poziomu, niż w przededniu mistrzostw Polski. W dniach 17, 18 i 19 b. m. w Warszawie pięściarze polscy zdawać będą, bądź co bądź, egzamin z całorocznej pracy. Zdawać go będą nie z myślą o sukcesach i rozgłosie międzynarodowym, zrobią rachunek sumienia wobie siebie samych. Walczyć będą wyłącznie niemal dla siebie. Kto wie, czy walczyć nie będą tem gorliwiej?

Czyż fakt, że trzydniowe walki pięściarskie o najwyższe w boksie polskim tytuły, odbywać się będą na wewnętrznej arenie, nie na oczach szerokiego świata, może odebrać mistrzostwom ich splendor i świetność. Raczej przeciwnie. Przy obecnym poziomie pięściarstwa polskiego, mistrzostwa zaćmią niewątpliwie wielkie mecze międzypaństwowe. Mecze owe były bowiem tylko drobną emanacją naszych umiejętności i sił pięściarskich na zagranicę. Mistrzostwa zgromadzą wszystkich asów.

Z tego właśnie wypływa wniosek, że na mistrzostwa Polski, interesujące zdawałoby się tylko Polskę, patrzeć będzie świat cały. Zbyt wysokie stanowisko zajął bowiem boks polski w hierarchji międzynarodowej, by nie obserwowano nas na całej przestrzeni rozwoju pięściarskiego, a nie tylko na odcinku występów reprezentacji. Zbyt gorąco interesuje się zagranica naszemi rezerwami, aby ograniczyć się tylko do podziwiania mistrzów. A jakiż turniej zgromadził tak wyborową i dobraną stawkę pięściarzy, jak mistrzostwa Polski.

Za zawodnikami, którzy zakwalifikowali się do mistrzostw Polski stoją nadto masy, które w ciągu ostatniego roku zgęstniały i zmężniały, dorównując i pod tym względem zagranicy. Takie ośrodki jak Śląsk, Łódź, Warszawa, jeżeli chodzi o poziom i wyrównanie klasy równać się mogą z tak zaawansowanemi centrami jak Budapeszt, Medjolan, Bawarja, Niemcy Zachodnie czy Berlin. Na rozroście wszerz polega też dominująca rola boksu w życiu sportowem Polski. Mocarstwowe swe stanowisko zawdzięcza boks nietylko świetnej formie czołowych zawodników, ale i sile i masie rezerw oraz popularności. Nie ulega wątpliwości bowiem, że po piłce nożnej jest boks dziś najbardziej popularnym sportem w Polsce.

Wielka popularność boksu, a te tylko meczów wielkich ale i małych datuje się dopiero od roku, najwyżej dwu, od czasu, gdy nauczyliśmy się naprawdę boksować. Dziś mamy w Polsce przynajmniej kilkunastu pięściarzy wysokiej klasy; świadczą o tem wyniki międzynarodowe, może jeszcze wymowniej mówią jednak wyniki zawodów. My zawodowców nie mamy, to prawda (nie mówiąc o sporadycznych wyjątkach wegetujących na Śląsku i pokutujących za własną lekkomyślność). Nasi amatorzy mają jednak za sobą wiele walk z dzisiejszymi zawodowcami. Walczyliśmy więc z Kocsisem, który grał w boksie zawodowym Europy pierwsze skrzypce. Gelbem, Szobolewskym, Frabergerem, Besselmanem, Fuchsem, Neuslein. Zwyciężaliśmy i przegrywaliśmy, ale zawsze walczyliśmy jak równi z równymi. Taki Majchrzycki w finale mistrzostw Europy był równorzędnym przeciwnikiem Besselmana, który dziś należy do najświetniejszych bokserów zawodowych Niemiec i nokautuje przeciwników bezlitośnie. Taki Górny, w zaraniu karjery zawodowej bije Bartnecka, kandydata na mistrza Niemiec. Dorównaliśmy więc zawodowcom i zachowaliśmy nad nimi tę przewagę, że pozostaliśmy czystymi amatorami, którzy walczą bezinteresownie dla honoru własnego czy państwa, a nie dobra własnej kieszeni czy pod wpływem oszukańczych machinacyj managerów.

Trzydniowe walki o mistrzostwo pięściarskie będą naprawdę świętem boksu polskiego. Może jeszcze w eliminacjach zobaczymy parę spotkań słabszych, wypływających z braku wyrównania klasy na całym obszarze Polski. Prędko jednak plewy zostaną usunięte. Na ring wejdą bokserzy, z których każdy nosi buławę mistrza w tornistrze, każdy mógłby być ozdobą reprezentacji. Zetrą się ze sobą precyzja i technika z żywiołową siłą, odważny atak z rozumną i przewidującą obroną. Zabłysną wszystkie walory pięściarzy, aż zwycięży ten, który ma największą ilość zalet.

Jaki będzie skład owej wybranej ósemki mistrzów, których wyłoni stawka 60 zawodników dopuszczonych do walk. Na usta cisną się imiona faworytów: Kazimierski, Forlański, Rudzki, Chmielewski, Seweryniak, Majchrzycki, Wystrach i Stibbe. Jakże łatwo lista owa może być zmieniona. Jakże łatwo Moczko może przekreślić nadzieje Kazimierskiego, Głon — Forlańskiego, Cyran — Rudzkiego, Anioła — Chmielewskiego, Arski — Seweryniaka, Wiśniewski — Wystracha, Wocka — Stibbego. Iluż jeszcze bokserów niewymienionych dotąd może stanąć na czele pięściarstwa polskiego. Tak, dziś w Polsce nie ma zdecydowanych faworytów, a liczne spotkania międzyklubowe stworzyły pewną hierarchję bokserską; różnicy klasy jest tak mało, że lada niedyspozycja może ją obalić.

Postarajmy się ustalić ową hierarchję według kolejności wag.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że mistrzostwa będą rozegrane między czterema okręgami: Poznaniem, Łodzią, Śląskiem i Warszawą. Inne ośrodki tylko w niektórych wypadkach mogą dojść do głosu. Pomorze dysponuje poważnym konkurentem do mistrzostwa Bangą, groźnym Antowskim i faworytem Wystrachem. Wilno dobrym Wojtkiewiczem i niezłym Mirynowskim, Kraków, jeżeli będzie dopuszczony do startu, tylko Studnickim, wreszcie Lwów może mieć coś, choć niewiele do powiedzenia tylko w wadze półciężkiej dzięki Grossowi.

Próba klasyfikacji uczestników mistrzostw

Nasza klasyfikacja brzmi: w. musza: 1) Kazimierski, 2) Moczko, 3) Pawlak, 4) Wolniakowski, 5) Jaskółkowski. Walka o mistrzostwo, jeżeli losowanie nie sprawi psikusa, rozegra się między Kazimierskim i Moczką; Kazimierski dużo lepszy technicznie ma przewagę nad silnym i wytrzymałym Ślązakiem.

W. kogucia: 1) Forlański i Głon, 3) Bianga, 4) Młynarczyk (Łódź), 5) Kokot (Śląsk). Siły faworytów są równe, technicznie pewien plus ma Głon, Forlański ma i silniejszy cios i jest wytrzymalszy: dajemy mu pewną przewagę. Twardy i ambitny, nieustający w ataku Bianga nie wiele ustępuje mu klasą.

W. piórkowa: 1) Rudzki, 2) Cyran, 3) Anders (Warszawa). Zabrakło tu niestety naszej chluby, Górnego. Rudzki i Cyran są niemal równi sobie, choć łodzianin ostatnio był w słabszej formie, a Rudzki robi stałe postępy. Podobni stylem, obiecują demonstrować w finale walkę zapierającą od dech. Niespodzianek ze strony warszawianina oczekiwać nie należy.

W. lekka: 1) Chmielewski, 2) Anioła, 3) Brzózka, 4) Konieczny. Wskutek przejścia Wochnika do obozu zawodowców i Seweryniaka do wagi wyższej, waga ta jest najsłabiej osadzona, to też faworytem jest outsider Chmielewski, o którym dotąd nie wiele słyszano. Anioła, który zrobił znaczne postępy, choć nie urozmaicił stylu walki, może być groźny dla doskonałego łodzianina. Brzózka i Konieczny silni, walczący w zwarciu, też mogą dorzucić parę słów.

W. półśrednia: 1) Seweryniak i Arski, 3) Wolski, 4) Antowski, 5) Wrazidło. Seweryniak, jest to publiczną tajemnicą, pała żądzą rewanżu na Arskim i dlatego porzucił wagę lekką, gdzie mógłby bezkonkurencyjnie zdobyć tytuł. Walka jego z pięciokrotnym mistrzem Polski zapowiada się sensacyjnie. Kategorja ta jest silnie obsadzona. Antowski i Wrazidło są też nieprzeciętnymi pięściarzami.

Waga średnia: 1) Majchrzycki, 2) Wieczorek, 3) Seidel, 4) Trzonek, 5) Wojtkiewicz. Stuprocentowym faworytem jest Majchrzycki, Wieczorkowi też chyba nikt nie odbierze tytułu v. mistrza Polski — chyba losowanie. Trzonek jest ukrytym faworytem Łodzi, choć nie wykazał ostatnio wielkiej formy. Seidel i Wojtkiewicz są równej klasy z wymienionymi.

W półciężkiej: 1) Wystrach, 2) Wiśniewski, 3) Mizerski, 4) Garstecki, 5) Rosław. Wystrach — Wiśniewski będzie powtórzeniem walki o miejsce w reprezentacji, walki zaciętej i ciekawej, żywiołowych sił i talentu z pracowitością, ambicją i rutyną. Wystrach dotąd wychodził z niej zwycięsko. Mizerski i Garstecki i silny Rosław gwarantują wysoki poziom walk, dużo silnych ciosów i możliwości nokautu.

W. ciężka: 1) Stibbe, 2) Wocka, 3) Tomaszewski, 4) Bindzus. Obsada słaba: Stibbe, najlepszy technicznie powinien utrzymać tytuł mistrza w swych rękach: Wocka ostatnio zrobił znaczne postępy; Tomaszewski i Bindzus znacznie słabsi.

Regulamin walk przewiduje trzy rundy (dwie trzyminutowe i jedną czterominutową, a w razie nierozstrzygniętej jedna lub dwie rundy dodatkowe po dwie minuty). Sędziuje trzech sędziów punktowych. Sędzia ringowy punktów nie stawia.

Zawody rozegrane zostaną w cyrku warszawskim (po raz pierwszy w Polsce w idealnie dla boksu nadającej się sali) w piątek i sobotę o g. 8 wiecz, a w niedzielę (finały) o godz. 12 w poł.

(str.)

O Puhar Narodów

walczyć będą jeźdzcy polscy w Nicei

W dniach od 18-go do 28-go kwietnia Nicea stanie się, jak coroku ośrodkiem zainteresowania hippików całego świata. Wielkie międzynarodowe konkursy nicejskie cieszą się bowiem tak wspaniałą marką, że każdy naród, który w sporcie hippicznym ma coś do powiedzenia nie omieszka posłać na lazurowy brzeg swych najlepszych jeźdźców i koni.

W roku bieżącym konkursy obsadzone są wyjątkowo silnie: wszystkie potęgi hippiczne Europy, a więc i świata zmobilizowały najtęższych jeźdźców i konie, aby dowieść na torze nicejskim swej wartości i potęgi. Tak więc w barwach Francji, Italji i Hiszpanji startuje po sześciu jeźdźców. Portugalję, Belgję, Rumunję i Polskę reprezentuje po 5-ciu jeźdźców. Irlandję — trzech, wreszcie Japonję — jeden.

Czterdziestu trzech conajtęższych jeźdźców Europy, a tem samem i świata, to konkurencja rzeczywiście kolosalna. To też w tych warunkach na każde zwycięstwo składa się nietylko wspaniała klasa jeźdźców, ale również doskonały materjał koński, znajomość terenu, aklimatyzacja ludzi i koni, a przedewszystkiem — czynnik w sporcie hippicznym najważniejszy — szczęście.

Drużyna polska składa się z czterech jeźdźców: rtm. Starnawskiego, Kapuścińskiego, por. Korytkowskiego i por. Kuleszy pod dowództwem mjr. Antoniewicza. Szefem drużyny jest płk. Trzaska - Durski.

Jeźdźcy wraz z końmi przybyli do Nicei w dn. 9 b. m., tak, że mają 8 dni na zaaklimatyzowanie się, poznanie terenu i dojście do formy po uciążliwej podróży.

Termin ten, kto wie, czy nie okaże się jeszcze za krótki, gdyż ogromna różnica temperatury między obecnym klimatem w Polsce, a w Nicei bardzo osłabiła zarówno jeźdźców, jak przedewszystkiem konie. Pozatem „Vermeille" chorowała w podróży na influenzę i wobec tego udział jej stoi pod znakiem zapytania; tak samo „Oberek" przeziębił się i kaszle.

Jeźdźcy nasi dosiadać będą następujących koni: mjr. Antoniewicz — Orgja i Oberek, rtm. Kapuściński — Doneuse i Orzeł, rtm. Starnawski — Nelson i Narcyz, por. Kulesza — Redgledt i Vermeille, por. Korytkowski — Nida i Zefer.

Jeszcze jeden wielki handicap posiadają jeźdźcy krajów zachodniej Europy: oto konie polskie od jesieni nie pracowały wcale w terenie, lecz wyłącznie w krytej ujeżdżalni. Obfite opady śnieżne, gruda, a potem błoto uniemożliwiły wjazd w teren całkowicie.

To też w nierównej tej walce jedynym naszym atutem jest doskonały styl jazdy naszych oficerów, ich przysłowiowa brawura i odwaga.

Czy jednak atuty te wystarczą do pokonania świetnej koalicji zagranicznej — zobaczymy.

Najbliższe zawody w kraju

Kalendarzyk imprez sportowych Łodzi na nadchodzącą sobotę i niedzielę przedstawia się następująco: W sobotę odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw Łodzi w siatkówce drużyn męskich i żeńskich. W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych odbędzie się na boisku Widzewskiej Manufaktury bieg naprzełaj (5 klm.). Bieg ten zgromadzi najlepszych długodystansowców okręgu łódzkiego ze Starostą, Berłowskim, Krawczykiem na czele. Kolarze inaugurują sezon. Po zbiórce i defiladzie przez ulice miasta nastąpi złożenie wieńca na pomniku Kościuszki, poczem odbędzie się t. zw. „pierwszy krok" na szosie.

O mistrzostwo piłkarskie kl. A. grają: Ł.T.S.G. — Widzew, Turyści — W.K.S., Ł.K.S. Ib — Orkan. W Pabjanicach odbędzie się mecz Burza—Bieg, w Kaliszu grają Hakoah — K.K.S. Najciekawiej zapowiada się mecz Ł.K.S. Ib — Orkan.

Duże zainteresowanie towarzyszyć będzie meczowi ligowemu Ł.K.S. — Polonja (Warszawa), ze względu na ostatnie sukcesy drużyny łódzkiej. Mecz prowadzić będzie za zgodą obu drużyn p. Artur Marczewski.

Niedzielny program sportowy Lwowa przewiduje przedewszystkiem spotkanie ligowe Pogoni z Warszawianką, do którego drużyna lwowska wystąpi w najsilniejszym składzie; będzie to inauguracja jej mistrzowskiego sezonu.

Na froncie klasy A czeka nas ciekawe spotkanie Ukrainy z przemyską Polonją, które pozwoli zorientować się w widokach czołowych zespołów. Pozatem gościć będzie u Świtezi stryjska Pogoń, a Drugi Sokół przyjmie stanisławowską Rewere. Hasmoneę czeka wycieczka do Stanisławowa do Rewery.

Lekkoatleci znajdą się na starcie biegu naprzełaj Pogoni (około 5 km.) ze startem i metą na boisku klubu. Okręgowy Związek Kolarski organizuje uroczystą inaugurację sezonu połączoną z rajdem po ulicach miasta.

Mistrzostwa okręgowe Wilna w siatkówce pań i panów rozpoczynają się, 18 b. m. i rozegrane będą w pierwszej kolejce w sali Ośrodka W. F.

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj w Wilnie odbędzie się w dn. 19 b. m., który jednocześnie otwiera tegoroczny sezon lekkoatletyczny Wilna.

Mistrzostwa Wilna piłki nożnej, które miały się rozpocząć w dn. 19 b. m. zostały przesunięte na maj wskutek fatalnych warunków terenowych boisk. Wilno jest jedynym z okręgów, gdzie nie rozegrano dotychczas ani jednego meczu piłki nożnej.

W obozie piłkarstwa podwawelskiego

Wyprawa Cracovii. Liga i klasa A. Kwestja sędziowska. Personalja

Cracovia, korzystając z wolnej od mistrzostw ligowych niedzieli, wyjeżdża do Czechosłowacji dla rozegrania zawodów z Polonia w Karwinie (sobota) oraz z Morawską Ostrawą w niedzielę. Pierwsza z tych rozgrywek ma charakter propagandowy, na co specjalnie zwracał uwagę konsulat nasz w Morawskiej Ostrawie: W drugim dniu będą mieli białoczerwoni ciężki orzech do zgryzienia w zawodach z Morawską Ostrawą; drużyna ta ma na rozkładzie szereg poważnych przeciwników z Wiednia, Budapesztu i Pragi.

Protektorat honorowy nad obiema imprezami objął znany i zasłużony dla sportu zarówno polskiego, jak i czechosłowackiego konsul R. P., p. dr. Ripa, który, jak wiadomo, został obdarzony godnością członka honorowego Slavii berneńskiej.

Kraków sportowy stoi w najbliższą niedzielę pod znakiem mistrzostw piłkarskich. Poza meczem ligowym Garbarni i Wisły (na boisku tej ostatniej), który stanowi na gruncie lokalnym „wicederby", w bój o punkty ruszają wszystkie A klasowe drużyny Krakowskiego Okręgu. I tak mistrz WKS. Wawel zmierzy się z Podgórzem, Legja ze Zwierzynieckim K. S., Makabi z Koroną, Krowodrza zaś z Olsza. W drugiej grupie Cracovia Ib walczy z Wisłą, a Garbarnia Ib gości u siebie Fablok z Chrzanowa. W Tarnowie drugi benjaminek Jutrzenka zadebiutuje w klasie A rozgrywką z Tarnowia. Dochodzi jeszcze 11 spotkań o mistrzostwo klasy B (która walczy w czterech grupach).

Olsza odmłodziła zupełnie swą pierwszą drużynę, wstawiając do rozgrywek mistrzowskich w klasie A graczy rezerwy. W roku ubiegłym rezerwowa drużyna Olszy zdobyła w swojej grupie puhar Związku.

Kwestja sędziowska w Krakowie znowu zainteresowała ogół sportowy. Tym razem chodzi o powiększenie kadr. Sfery kierownicze KOKS-u, licząc się ze wzrastającą ustawicznie ilością zawodów, których liczba dojdzie z początkiem maja do pięćdziesięciu w ciągu tygodnia, zamierzają wobec prawdopodobnie niewystarczającej ilości sędziów urządzić kilka kursów, mających na celu uzyskanie kwalifikowanych kandydatów. Materjału znajdzie się dosyć, kluby jednak winny wyjść z dotychczasowej rezerwy i poprzeć we własnym interesie dążenia KOKS-u. Wskazane byłoby, aby Związek Krakowski, który urządza swe nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zechciał także i tej tak ważnej sprawy nie pominąć i zwrócić uwagę wszystkich, którym bujnie na tutejszym terenie rozwijający się sport piłkarski leży na sercu, na ewentualne skutki nieobesłania kursów przygotowawczych.

SKS Korona, oparta o Sokół podgórski, której wychowankami są między innymi Martyna (Legja) i Ślizowski (Garbarnia), posiada nietylko jedno z najlepiej pod względem terenowym położonych boisk na Krzemionkach, ale także i dobrze zorganizowaną sekcję piłkarską pod kierownictwem p. Rudolfa Lowasa. Urządziła ona turniej wiosenny, w którym wzięło udział 16 drużyn Krakowa, a obecnie myśli zorganizować drugi turniej Kraków — Podgórze o puhar Krzemionek. Poza tem praca zimowa, bardzo solidnie prowadzona, wydaje już swe owoce, jak tego dowodzi pokonanie w pierwszej rozgrywce o mistrzostwa klasy A WKS. Wawel.

Muszyński i Schrott, środkowy napastnik i obrońca Cracovii, pełnią obecnie służbę wojskową w podchorążówce krakowskiej.

Wilczkiewicz (Garbarnia), kontuzjonowany na ostatnich zawodach z lwowską Pogonią, mimo niezupełnego jeszcze wyzdrowienia, zamierza wziąć udział w meczu ligowym przeciw Wiśle.

Krempel, dobry skrzydłowy Grzegórzeckiego K. S., który w zeszłym roku otrzymał na własną prośbę wykreślenie, zgłosił obecnie powrót do aktywnego życia sportowego w barwach swego macierzystego klubu.

Amatorzy Kraków, zlikwidowali, jak krążą pogłoski, swą sekcję piłkarską.

Selinger A., center ataku Makabi, był na zawodach towarzyskich z Wisłą najlepszym graczem drużyny.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KZOPN-u, zwołane na dzień 26 kwietnia r. b., zapowiada się bardzo ciekawie. Przedmiotem obrad będą zmiany statutowe i wybór prezesa Związku, wobec rezygnacji płk. Monda.

Szereg klubów Krakowa został ostatnio zawieszony za nieuregulowanie wkładek. Wobec rozpoczętych mistrzostw i zbliżającego się Walnego Zgromadzenia kluby te nie mogą ani brać udziału w rozgrywkach, ani też nie mają prawa głosu stanowczego na Walnem Zebraniu. Krakowski Okręg wobec ciężkiego położenia finansowego nie mógł przychylić się do próśb o prolongatę płatności.

Kronika łódzka

Mecz bokserski Brno — kombinowany zespół Łodzi i Warszawy odbędzie się w Brnie według wszelkiego prawdopodobieństwa w drugiej połowie maja. Drużyna łódzko - warszawska byłaby b. silna i przypuszczalnie wyglądałaby następująco: Kazimierski, Głon, Cyran, Chmielewski, Seweryniak, Seidel, Mizerski, Stibbe oraz rezerwowi: Goss i Garnczarek. Drużyna polska rozegra i drugie spotkanie, w Zlinie z drużyną fabryczną BATA.

Drużyna bokserska I.K.P. została zaproszona do Poznania na mecz z Wartą w dniu 25 kwietnia. I.K.P. ze względu na zajęte terminy odpowiedziało odmownie, podając ze swej strony zgodę na rozegranie meczu w dniu 17 maja. Mecz ten, ze względu na klęskę Warty 10:6 na drużynowych mistrzostwach Polski zapowiada się niezwykle interesująco.

Pierwszy międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Poznań odbędzie się w Poznaniu z okazji 5-lecia Poznańskiego Okr. Zw. Boks. w dniu 9 maja w wypadku gdyby mecz Polska — Włochy nie doszedł do skutku. W przeciwnym razie mecz Łódź — Poznań odbędzie się pod koniec maja.

Dalszy ciąg mistrzostw Łodzi w siatkówce przyniósł następujące rezultaty. Drużyny męskie: Geyer — Hasmonea 30:18, Ziednoczone — HKS 30:17, Absolwenci — TUR 30:8. Geyer — HKS 30:25, Absolwenci — Hasmonea 30:14, Ziednoczenie — Geyer 30:16. W tabeli prowadzą Absolwenci przed ŁKS-em. Drużyny żeńskie: WKS — Ziednoczone 30:23, TUR — Kadimah 30:11. Geyer — IKP 28:26. W tabeli prowadzi HKS przed ŁKS-em.

Stolarski otrzymał zwolnienie z klubu Turystów i podpisał zgłoszenie do Widzewskiej Manufaktury, w której barwach występować będzie w sezonie bieżącym.

W mistrzostwie Łodzi prowadzi zdecydowanie Orkan bez straty punktu. W niedzielę Orkan odniósł bez większego wysiłku zwycięstwo nad Turystami w stosunku 5:2. Ex-drużyna ligowa wystąpiła w bardzo słabym składzie. Na drugiem miejscu tabeli znajduje się mistrz Łodzi WKS, który w niedzielę pokonał w Kaliszu tamtejszy KKS 3:0. Na trzeciem miejscu jest ŁKS., który w niedzielę pauzował. ŁTSG — czwarty w tabeli grał w Pabjanicach i podzielił się punktami z PTC (0:0), podobnie jak Hakoah, który grał na remis z Biegiem 2:2. Burza zwyciężyła w Pabjanicach Widzew 3:1. Należy zaznaczyć, że Widzew przegrał wszystkie dotychczasowe swoje mecze, i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Turyści znajdują się na przedostatniem miejscu. W zawodach towarzyskich ŁKS. I-b pokonał Hasmoneę 4:0; IKP — Tur 8:1, Ziednoczone — SSKM. 6:3, Wima — Geyer 4:1.

Niedziela w Poznaniu i na Śląsku

Nadchodząca niedziela w Poznaniu nie będzie zbyt urozmaicona. Bokserzy wyjeżdżają na mistrzostwa do Warszawy, Warta będzie gościem Legji. Toczyć się zatem będą tylko w dalszym ciągu mistrzostwa klasy A P. Z. P. N-u, przyczem odbędą się 3 mecze: Sparta — Sokół (Leszno), Olimpja — Ostrowia i Legja — Stella (Gniezno). Cegielski wyjeżdża do Polonji leszczyńskiej, rezerwy Warty do Ostrowskiego K. S. W grach sportowych dalszy ciąg rozgrywek w koszykówce i siatkówce męskiej o mistrzostwo okręgu. W sali Cegielskiego odbędą się finały wewn. sekcji ciężkoatletycznej.

Na Śląsku w nadchodzącą niedzielę ligowa drużyna Ruchu odpoczywa, a śląska liga okręgowa rozegra następujące spotkania: D. F. C. Sturm — Policyjny K. S. Śląsk, Świętochłowice — B. B. S. V., Kolejowe P. W. — K. S. 06 Katowice, Naprzód Lipiny — K.S 07 Siemianowice, Amatorski — Orzeł i I. F. C. — Chorzów. Zwłaszcza to ostatnie spotkanie wywołuje na Śląsku ogólne zainteresowanie ze względu na ciągłe sukcesy Chorzowa oraz dobrą formę eksligowej drużyny. Oprócz powyższych meczów odbędzie się 10 rozgrywek klasy A.

Bieg sztafetowy o nagrodę wędrowną „Gazety Ludowej" odbędzie się na Stadjonie w Królewskiej Hucie. Bieg ten (8600 m.), dzieli się na następujące odcinki — 3000 + 2 × 1500 + 2 × 800 + 2 x 400 + 200. Bieg ten ma już 6-cioletnią tradycję i obecny rok rozstrzygnie zapewne losy nagrody, gdyż należy ją zdobyć trzykrotnie, zanim przejdzie na własność, a dotychczas trzy kluby zdobyły ją po dwa razy: w latach 1925 i 26 — Cracovia, 1927 — 28 K. S. Rodzień Szopienice i 1929 i 30 K. S. Stadjon. Jako czwarty groźny rywal wysuwa się K. S. Pogoń Katowice, który ostatnio pozyskał szereg dobrych biegaczy i już w biegu Polonji poważnie zagroził hegemonji Stadjonu: również Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej ze swoim olbrzymim rezerwoarem zawodników może sprawić niespodziankę.

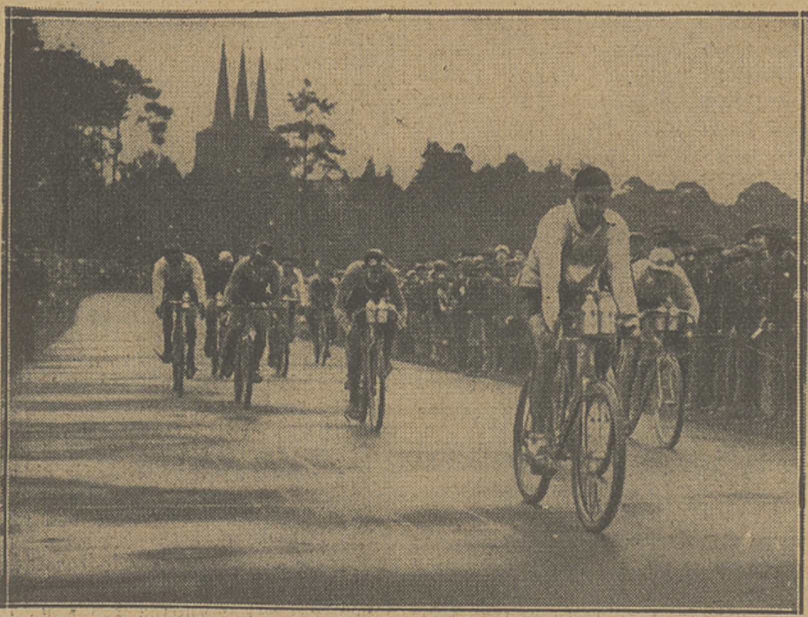
Pozatem odbędzie się bieg sztafetowy pań 10 × 100 m. Największe szanse ma K. S. Pogoń

W finale zawodów w koszykówce na Śląsku udział wezmą trzy drużyny. Hufiec Seminarjum Chorzów, Hufiec Gimnazjum Tarnowskie Góry i Hercerski K. S. Lipiny.

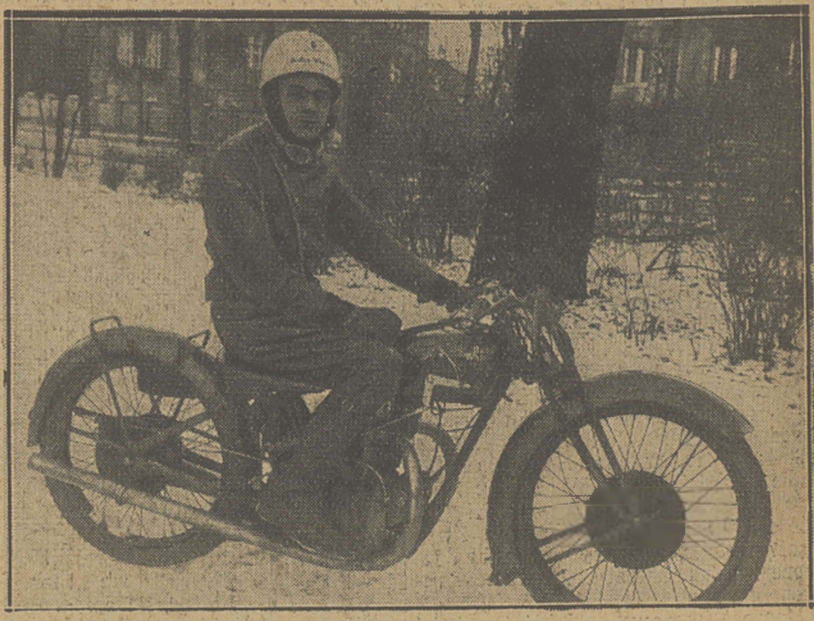
Po dokładnych obliczeniach wyników biegu Polonji okazało się, że drużynową nagrodę wędrowną zdobyło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — S. M. P., a nie K. S. Stadjon.

VIII wyścig kolarski „Expressu Porannego“

odbędzie się dnia 17 maja r. b.



PRÓBA SZOSOWCÓW NIEMIECKICH
Walka na finiszu wyścigu Berlin — Kottbus — Berlin: Hoffman zwycięża: trzeci znany w Polsce Risch.



NOWY REKORDZISTA POLSKI
Nagengast (Unja Poznań) pobił na Rudge Whitworth rekord Polski na 1 klm. osiągając czas 143,475 klm.

Wyścig kolarski „Expressu Porannego“, otwierający w Polsce wielki sezon szosowy, począwszy już od roku 1924-go, w roku bieżącym zapowiada się pod każdym względem imponująco.

Impreza ta weszła już od kilku lat w skład klasycznego sezonu Polskiego Związku Tow. Kolarskich — na jej wynikach opiera sie horoskopy na dalszy sezon i brane są one również poważnie w rachubę w końcu roku przy omawianiu całokształtu sezonu oraz zestawianiu listy najlepszych szosowców polskich.

Nic w tem dziwnego, wyścig „Expressu Porannego“ gromadzi bowiem od pierwszego roku swego istnienia naprawdę elitę wszystkich naszych jeźdźców. Najmocniejsze ośrodki kolarskie z Warszawą, Łodzią, Lwowem, Krakowem, Poznaniem i Śląskiem na czele rokrocznie przysyłają swych asów, aby brali udział w walce o wspaniały puhar kryształowy „Expressu“.

Drobniejsze miasta nie zostają w tyle, a że często mają wiele do powiedzenia, świadczy o tem wymownie fakt zdobycia puharu w r. 1926-ym przez Ziębickiego z Brześcia nad Bugiem, oraz zajmowanie dalszych miejsc przez zawodników tej miary, co zwycięzca pierwszego biegu Dookoła Polski, Więcek z Bydgoszczy, Szemrok z Pabjanic, Skowroński z Ciechanowa, Drańko z Bydgoszczy i t. d.

W roku bieżącym bieg omawiany rozegrany zostanie w niedziele dn. 17 maja. Jego trasa pójdzie utartym, a niezmienionym w ciągu siedmiu lat szlakiem: z Dynasów przez Krak. Przedmieście, most kolejowy do szosy jabłonowskiej, gdzie rozpocznie się właściwy wyścig; stamtąd trasa pójdzie przez Pelcowiznę, Jabłonnę, Nowy Dwór, Serock, Zegrze, z powrotem do Jabłonny, skąd przez Pelcowiznę, Pragę, most Kierbedzia, Dobrą i Drewnianą zawodnicy przybędą na tor dynasowski, gdzie bieg zostanie ukończony.

W r. b. zażarta walka o przechodni puhar kryształowy, ufundowany osiem lat temu przez „Express Poranny“, nie będzie jeszcze ukończona. Regulamin bowiem tej nagrody warunkuje jej zdobycie przez jeden klub bądź trzykrotnie z rzędu, bądź pięciokrotnie bez zachowania kolejności; tymczasem dotychczasowa lista zwycięzców przedstawia się następująco: r. 1924-ty — Kamiński (W. T. C.), r. 1925-ty — Ignatowicz (Lwów), r. 1926-ty — Ziembicki (Brześć n. Bugiem), r. 1927-my — Waliński (Łódź), r. 1928-my — Kalinowski (W. T. C.), r. 1929-ty — Wisznicki (A. K. S. Warszawa), r. 1930-ty — Olecki (Legja, W-wa). W obecnym zatem stanie rzeczy największe szanse na zdobycie puharu posiada Legja stołeczna, której wystarczą dwa kolejne zwycięstwa, bądź W. T. C., które jednak musiałoby zdobyć puhar trzykrotnie.

Nazwiska dotychczasowych zwycięzców mówią same za siebie; każdy z nich w roku zdobycia puharu „Expressu“ był potęgą naszego kolarstwa szosowego, a walczył zawsze w konkurencji najsilniejszej. Dlatego też rekord dystansu, wynoszącego 105 klm., mimo szos miejscami bardzo kiepskich, przedstawia się imponująco: 3 godz. 15 min. 9 sek., uzyskane w r. 1928-ym przez Kalinowskiego, jest czasem bardzo wyśrubowanym i naprawdę trudnym do poprawienia.

Kto w r. b. potrafi wywalczyć sobie palmę zwycięstwa, jest rzeczą bardziej niż trudną do odgadnięcia. Dziś, sądząc choćby po wynikach zeszłorocznego bogatego sezonu, oraz Biegu Do Morza, teoretycznie równorzędnych kandydatów na zwycięzcę jest kilku.

Ale nie trzeba zapominać, że teorja, zwłaszcza w sporcie kolarskim, jest rzeczą bardzo zawodną. Procent niepewności wyniku w wyścigu „Expressu“ powiększa jeszcze fakt, że jest to pierwsza próba wiosenna po długiej przerwie zimowej, no i — rzecz jasna — szczęście, bez którego w polskich warunkach szosowych o sukcesie nie może marzyć nawet stoprocentowy kandydat na zwycięzcę.

Poza wspaniałym puharem kryształowym triumfator wyścigu zdobywa cenną nagrodę honorową, które przypadają w udziale jeszcze pięciu zawodnikom, przybywającym na metę od 2-go do 6-go miejsca włącznie.

Pozatem zawodnicy, którzy przybędą na miejscach od V-go do XVIII-go włącznie, otrzymają żetony, a wszyscy pozostali, którzy bieg ukończą — dyplomy pamiątkowe.

Równocześnie ze 105 klm. wyścigiem szosowym, „Express Poranny“ urządza na ulicach Warszawy 15 klm. propagandowy wyścig uliczny, dostępny również dla zawodników niestowarzyszonych i nielicencjonowanych.

Piękne, a użytkowe nagrody w postaci dwu rowerów, części rowerów, żetonów, oraz dyplomów honorowych są zachętą dla wszystkich młodych adeptów kolarstwa, wśród których biegi uliczne „Expressu“ odkryły już niejeden talent.

Zapisy osobiste, bądź piśmienne klubów do obu biegów przyjmuje organizujące je corocznie Towarzystwo Cyklistów w Warszawie, Oboźna 1/3, począwszy od poniedziałku, dn. 4 maja do dnia 15-go maja, w godz. od 10 do 12-ej i od 17-ej do 18-ej z wyjątkiem dni świątecznych.

Najcenniejsze cnoty bokserskie Polaków

winny stworzyć jednolity typ pięściarza

Ostatnie wyniki polskiej reprezentacji pięściarskiej postawiły ją narówni z najsilniejszemi zespołami światowemi. Sukces ten zawdzięczamy wysiłkom indywidualnym i posiadaniu wielu wybitnie uzdolnionych jednostek.

Dlatego też, w odróżnieniu od Węgrów, Włochów czy Argentyńczyków, bokserzy nasi nie mają jeszcze charakterystycznego, swoistego, wspólnego im wszystkim „polskiego“ stylu, a hołdują nieraz systemom wręcz sobie przeciwnym.

Jeśli każdy pięściarz węgierski, od Enekesa począwszy i na Körösym, kończąc, odznacza się obowiązkowo duchem ofenzywnym i prowadzi walkę w wyjątkowo ostrem tempie, jeśli każdy Włoch jest mistrzem w walce na półdystans, a znajdując się w wyjątkowej wprost kondycji fizycznej, może i chce prowadzić systematyczną niszczycielską robotę, jeśli każdy Argentyńczyk zadziwia nas niesłychaną zwinnością, stanowiącą jego cechę dominującą, jeśli wreszcie każdy amatorski pięściarz niemiecki z zasady na pierwszym planie stawia sprawność techniczną — czyż dużo znajdziemy wspólnego u Majchrzyckiego i Rudzkiego, lub też u Wystracha i Głona?

O jakiejś wspólnej doktrynie u naszych mistrzów rękawicy nawet mowy narazie niema. A przy obecnej naszej renomie — taką spoistość stylu posiąść powinniśmy.

Jaką ma być „polska szkoła boksu“?

Musi ona oczywiście jaknajlepiej odpowiadać naszym właściwościom fizycznym i psychicznym, naszym uzdolnieniom i naszym upodobaniom.

Określić je, niestety, nie jest tak łatwo, gdyż rasa nasza jest bardzo zróżniczkowana. Wilnianin odbija wyraźnie od Ślązaka, Lwowianin od Poznańczyka itd.

Możnaby, jako pewne kryterjum, wziąć stopień popularności poszczególnych „asów“, wskazujący na to, czy „odpowiadają“ oni lub też „nieodpowiadają“ sentymentowi masy. Ale ta droga by nas do niczego niestety nie doprowadziła. Górny i ś. p. Kupka, Arski i Gerbich z jednej strony, Forłański, Majrzycki i Głon z drugiej wskazują, że artyści nokautu i mistrzowie koronkowego punktowania jednakowo umieją zdobywać serca polskie.

Udawanie się po przyłady do innych dyscyplin sportowych też mało pomoże. Wszędzie spotykamy ten sam brak jednolitości. Żywiołowa agresywność piłkarzy dawnej „Pogoni“ i misterna gra kombinacyjna „Cracovii“ z Kałużą na czele; brawura sławnych naszych jeźdźców i... finezyjna robota naszych szermierzy, są tego dowodem.

Wydawałoby się może w tych warunkach, iż należałoby skapitulować i uznać za cechę główną „stylu polskiego“ — krańcową indywidualizację. A jednak—nie!

Bo ten brak wspólnej platformy spowodowany jest jeszcze więcej, niż różnicami rasowemi i niejednolitością temperamentu — młodością naszego ruchu sportowego i faktem, iż w żadnej dziedzinie „narybek“ nie jest jeszcze szkolony według tych samych zasad, a w wielu gałęziach panuje pod tym względem zupełny chaos.

Cechy usposobienia polskiego i cechy fizjologiczne przeciętnego Polaka dadzą się jednak ustalić. Niewątpliwem jest, że charakteryzuje nas werwa zaczepna, że mamy większy pociąg do ataku, niżli do defenzywy. Niewątpliwe jest, że posiadamy dużo ambicji i pod tym wpływem impulsu nerwowego stajemy się zdolni do wysiłków nieprzeciętnych. Niewątpliwe jest również, iż posiadamy ogromną fizjologiczną żywotność i niewątpliwem jest, że będąc równie dalecy od zachwycania się brutalną siłą i nieprodukcyjną „sztuką dla sztuki“ — stawiamy bardzo wysoko estetykę ruchu i elegancję.

Idealny bokser polski musi być też silny, posiadać cios skuteczny, być twardy w „braniu“, niepowstrzymanie atakować, prowadząc najchętniej walkę otwartą na dystans, lecz umieć się kryć i zręcznie udaremniać natarcia przeciwnika. Ataki jego winny być nacechowane rozmaitością, świadczącą o tem, iż ten zapamiętały bokser stale myśli, i chce, by zwycięstwo jego uzyskane było nietylko dzięki twardej pięści, ale i dzięki szybkiej i sprawnej pracy mózgu.

Wiktor Junosza.



WISŁA — WARTA 4:1
Przebój Henryka Reymana, kończy się na obronie Warty, która dość energicznie zatrzymuje świetnego napastnika Wisły.

Ostatni kupon plebiscytowy

w walce o zegar boiskowy „Omega“

Osiemnasty kwietnia za pasem. Już tylko dni a raczej godziny dzielą nas od ostatecznego zamknięcia plebiscytu, którego wynik zadecyduje jakiemu klubowi piłkarskiemu przypadnie w udziale wspaniały zegar boiskowy „Omega“.

Walka o ten cenny dar dyr. Holzera ciągle jeszcze wre: kupony plebiscytowe nadsyłane bez przerwy z całej Polski raz po raz przeważają szale na stronę jednego z czterech najpotężniejszych kandydatów do zdobycia pięknej inwestycji boiskowej. Wszystkie cztery rywalki ligowe puściły w ruch cały aparat swych wpływów aby w walce tej zwyciężyć i zdobyć nie tylko piękną inwestycję w swym parku sportowym, lecz również osiągnąć przewagę moralną nad pozostałymi przeciwnikami.

Dlatego też nigdy jeszcze losy zegara nie były tak chwiejne, jeszcze nigdy walka nie posiadała takiej namiętności i zajadłości jak obecnie.

Gra idzie o wielką stawkę, to też raz jeszcze zwracamy się w imieniu klubów do naszych czytelników z apelem: nie zasypiajcie sprawy; pamiętajcie że jeden głos może przeważyć szale zwycięstwa; głosujcie wszyscy na klub najbardziej zdaniem waszem godny obdarowania go zegarem boiskowym „Omega“.

No i nie zapominajcie o sobie. Za wasz trud czeka was bowiem piękna nagroda w postaci cennego złotego zegarka kieszonkowego „Omega“, oraz dwudziestu nagród książkowych, które rozlosowane zostaną między wszystkimi głosującymi.

Kupony czytelnie wypełnione i nalepione na zwykłą kartkę pocztową nadsyłać należy pod adresem: Przegląd Sportowy, Warszawa, Marszałkowska 3/5/7

Po godz. 20-ej w dniu 18-ym kwietnia będzie już zapóźno!



BRACIA LEBENSOLD
podpory Gwiazdy stołecznej obchodzili jubileusz 200-ego meczu.



PETKIEWICZ PO ZWYCIĘSTWIE
w biegu naprzełaj Polonii, ze zdobytemi nagrodami.



CZWÓRMECZ GIER — Ł. K. S. POLONIA
uczestniczki meczu siatkówki pań, zakończonego niezasłużonem zwycięstwem łodzianek.



POLONIA — Ł. K. S. 1:1.
Moment z meczu hazeny, rozegranego wobec tłumów widzów, oczekujących na spotkanie ligowe.



HAZENISTKI POLONJI i Ł. K. S.,
które rozegrały mecz towarzyski w Warszawie zakończony wynikiem remisowym 1:1.

Repr. Warszawy
Z 5 okręgami walczą piłkarze stolicy

Rok bieżący będzie dla reprezentacji piłkarskiej Warszawy nader intensywny. Dotychczas w programie kapitana związkowego W.O.Z.P.N. figurują gry z Krakowem, Łodzią, Poznaniem, Częstochową i Radomiem. Szczupłość terminów nie pozwala wznowić niedokończonych spotkań puharowych ze Lwowem i Górnym Śląskiem, aczkolwiek W.O.Z.P.N. przypisuje wielką wagę meczom międzymiastowym, rozgrywanym w atmosferze wielce różnej, aniżeli zwykłe gry o punkty.

Z pięciu spotkań mecz z Poznaniem odbędzie się w ramach jubileuszu 10 lecia istnienia P.Z.O.P.N-u.

Mecze z Krakowem i Łodzią rozgrywane są o puhary: pierwszy o puhar „Komispolu", drugi „Ilustrowanej Republiki".

Mecze Warszawa — Kraków trwają od roku 1924, przyczem wyniki przedstawiają się, jak natsępuje: 1:3, 1:8, 4:1 i 4:2. W roku bieżącym spotkanie odbędzie się w Warszawie i będzie ukoronowaniem uroczystości jubileuszu 10-lecie W.O.Z.P.N-u. Zwycięstwo stolicy — przysporzyłoby jeszcze jeden puhar zbiorom trofeów reprezentacji stołecznej.

Mecze Warszawa — Łódź trwają od roku ubiegłego. Jedyne spotkanie przyniosło nieznaczny triumf barw stołecznych, w stos. 1:0. Mecz odbędzie się w Łodzi.

Spotkania z Częstochową i Radomiem rozegrają drugie garnitury stołeczne. Dokładny terminarz ustalony zostanie po definitywnych umowach z poszczególnemi okręgami. Sn. K.

Kraków, Łódz, Warszawa, Lwów w walce
o osiem punktów krystalizujących tabelę Ligi

Cztery pary rywalek stają do walki o punkty ligowe w najbliższą niedzielę, dn. 19 kwietnia. Odpoczywają dwie drużyny Lwowa: Czarni i Lechja oraz Ruch. Cracovia korzysta z przerwy i czyni wypad na Morawy, o czem piszemy na innem miejscu.

„Małe derby" krakowskie Garbarnia—Wisła, mimo tej skromnej nazwy będą ośrodkiem zainteresowania całej opinji piłkarskiej. Wszystkie trzy zespoły Krakowa stanowią bowiem czołową grupę Ligi i każdy punkt zyskany lub stracony przez nie może wiele zaważyć na końcowym układzie tabeli.

Jeszcze bardziej potęguje ogólne zaciekawienie fakt, że zarówno Wisła, jak Garbarnia znajdują się dziś w doskonałej formie, a poprzednie ich wyniki (patrz tabelę) wskazują na zupełną równowagę sił w ciągu dwu lat.

Garbarnia ustanowiła swojego rodzaju rekord bijąc Wisłę 6:1 na jej własnym boisku. Nie lega najmniejszej wątpliwości, że dwukrotny mistrz Ligi będzie dążył obecnie do rehabilitacji i potrafi ją uzyskać.

Polonia wyjażdża do Łodzi, aby tam zmierzyć się ze swym dawnym rywalem — Ł. K. S. Historja walk tych klubów jest zmienna, jak to najlepiej widać na załączonej obok tabeli. Warszawianie potrafili już dwa razy zwyciężyć w Łodzi i w rezultacie mają pewną „statystyczną" przewagę nad przeciwnikiem.

W chwili obecnej jednak wszystko przemawia raczej za sukcesem Ł. K. S., który rewelacyjnie zaczął sezon bijąc Legję 3:1 i Cracovię 4:1, a więc powinien rozprawić się i z Polonią. Ta ostatnia wykazała przecież tak słabą formę na meczu z Lechją, że trudno oczekiwać nagłej zmiany na lepsze i to podczas walki z faworyzowanym w 100 procentach przeciwnikiem.

Warszawa zobaczy spotkanie Legji z Wartą. Wojskowi grając swój pierwszy mecz w stolicy, po powrocie z wyprawy rumuńskiej, mogliby w zasadzie pięknie zainaugurować sezon.

Pewne „ale" wprowadza jednak tu dyskwalifikacja Martyny, a brak jego w drużynie osłabia znacznie wartość bojową Legji.

Z drugiej strony Warta zjeżdża do Warszawy dla wyrównania rachunku zeszłorocznej klęski 0:4, którą poniosła najniespodziewaniej jako mistrz Legji.

A przecież uprzednio poznańczycy górowali nad wojskowymi co widać wyraźnie ze statystyki, a nawet po wspomnianej przegranej zwyciężyli ich w Poznaniu 2:1.

Pogoń gra swój pierwszy mecz ligowy we Lwowie z Warszawianką, do której miała zawsze specjalnego pecha. Poza zdecydowanem zwycięstwem 5:0 w r. ub. lwowianie wygrali tylko nieznacznie 2:1 pierwszy mecz w 1927 r., czterokrotnie ulegając Warszawiance i dwa razy remisując.

Wielokrotny mistrz Polski staje jednak do niedzielnej walki z nowym zapasem sił i ludzi (np. Kossok) oraz ma za sobą sukces 2:0 nad Garbarnią w meczu towarzyskim.

Warszawianka nie może przeciwstawić temu nic specjalnego po za ambicją, która często u klubu tego zdziała jednak cuda.

Dotychczasowy wykaz strzelców ligowych wzbogaci się napewno o nowe nazwiska. Herbstreich z Ł. K. S. ma specjalne szanse na powiększenie swego dorobku i wyprzedzenie Kisielińskiego z Wisły.

Oto lista strzelców: po 4 bramki — Herbstreich i Kisieliński II; po 2 bramki — Adamek, Balcer, Buchwald, Jung I, Kubiński, Muszyński, Pazurek II, Peterek, Włodarz; po jednej bramce — Bator, Ciszewski, Jakosz, Koch, Król, Maurer, Ogrodziński, Smoczek, Tadeusiewicz, Zbroja, Zieliński, Feja, Czarnik, Knioła, Lubowiecki, Chmielowski, Sobota, Starzycki, Aseńko, Rusiecki. Razem zdobyto 46 bramek.

Niedzielne rywalki	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remis	bramki	punkty
Legja—Warta	3:1 1:8	0:1 2:6	3:1 1:3	4:0 1:2	3	5	0	15:22	6:10
Wisła—Garbarn	—	—	5:2 0:1	3:1 1:6	2	2	0	9:10	4:4
Pogoń—Warsz.	2:1 0:3	0:3 0:1	1:1 0:1	5:0 2:2	2	4	2	10:12	6:10
Ł.K.S.—Polonia	3:4 1:2	0:3 2:0	4:2 2:1	0:1 2:4	3	5	0	14:17	6:10

Na „święto wiosny" we Florencji (29—31.V) Polska wyśle 4 zawodniki, wybrane z pośród następujących kandydatek: Hulanicka, Manteuflówna, Sikorzanka, Schabińska I, Freiwaldówna, Rakoczanka, Jasna, Kobielska, Konopacka, Schabińska II, Merkisówna, Lewinówna, Jasieńska, Krajewska, Janowska, Ekerlandówna, Lubecka i Kwaśniewska.

Zawodniczki te wezwane zostały przez P.Z.L.A. do treningu.

Rekord Polski
pada w Poznaniu na zaw. motocyklowych

Motocykliści Unii poznańskiej urządzili na otwarcie swego sezonu „próbę chyżości" na 1 klm. (kilometre lance), która się odbyła pod Szamotułami na idealnej szosie Kaźmierz — Szamotuły. Na starcie stanęło 22 maszyn. Najlepszy wynik osiągnął Nagengast na Rudge T T. 500 cmm — 143.475 klm. Jest to wynik lepszy od oficjalnego rekordu Polski, ustanowionego przez hr. Alvenslebena z Bydgoszczy. Drugi był Milbradt na Sarolea 500 cmm. notując 118,8 klm., 3) Turkiewicz na AJS 350 cmm — 112,10 klm. na godzinę. Wszyscy trzej osiągnęli powyższe wyniki na specjalnych maszynach, podczas gdy pozostali jechali na maszynach sportowych.

„Jazdą pętlicową" zainaugurował Automobilklub Wielkopolski w Poznaniu tegoroczny sezon sportowy. Konkurencja powyższa polegała na regularności jazdy, przyczem każdy z uczestników z góry deklarował ściśle określoną przeciętną szybkość, której musiał w czasie jazdy przestrzegać pod groźbą zapisania punktów karnych, nad czem czuwały znów licznie rozstawione na trasie tajne punkty kontrolne. Długość trasy wynosiła 208 klm., jazda zaś sama podzielona została na 3 pętlice, dla których punktem wyjścia był Poznań.

Dwa pierwsze miejsca przypadły paniom. Pierwsze zdobyła p. dr. Jadwiga Sokołowska na Praga-Piccolo, mając tylko 10 punktów karnych, druga lokata przypadła p. Falkowskiej również na Praga - Piccolo z 13 punktami karnemi. 3) Rychter Edmund na Alfa Romeo.

Zawody pięściarskie Polska — Włochy, które się mają odbyć w Poznaniu w dn. 9 maja b. r., stoją pod znakiem zapytania z powodu zbyt wygórowanych warunków finansowych Włochów. Koszta całej tej imprezy wyniosłyby około 14 tysięcy złotych, byłyby to zatem najdroższe ze wszystkich dotychczasowych zawodów w Polsce. O ile Włosi nie poddadzą rewizji warunków przez siebie postawionych, wątpliwem jest, czy Poznań weźmie na siebie ryzyko urządzenia tego meczu.

Co zaciekawi piłkarza

Mecze międzypaństwowe reprezentacji Polski. P. Z. P. N. na ostatniem zebraniu postanowił odpowiedzieć odmownie na propozycję Węgrów, tyczącą się rozegrania spotkania międzypaństwowego. Węgrzy zapowiedzieli wprawdzie przyjazd najlepszej drużyny zawodowej, ale w tym samym czasie trzy najlepsze ich zespoły aranżują tornee po Ameryce Południowej, co z pewnością uniemożliwiłoby wystawienie przeciwko nam istotnie najlepszego garnituru. Został natomiast definitywnie zakontraktowany mecz z Rumunją na 23.VIII, a nie na 20.IX, jak poprzednio projektowano. Mecz z Jugosławją (25.X) odbędzie się w Krakowie.

Na sędziego meczu Czechosłowacja-Polska w dn. 14 czerwca w Warszawie zaproponował PZPN Szweda, Węgra lub Austrjaka.

Polonja wyjeżdża do Łodzi na mecz ligowy z ŁKS-em w składzie następującym: bramka — Kisieliński (rez. Kornilejewski), obrona Miączyński, Nowikow, pomoc — Odrowąż, Kaczanowski i Seichter, napad — Suchocki, Pazurek, Malik, Ogrodziński i Szczepaniak. Bułanow, najlepszy gracz Polonji, ciągle jeszcze nie może opuścić łóżka po ostatnio odniesionej kontuzji na meczu z Lechją. Los jego dzieli również oddawna Ałaszewski, Pazurek i Kaczanowski również poważnie poturbowani, grać będą mimo wszystko z powodu braku odpowiednich rezerw.

Udział zdyskwalifikowanych Martyny i Radojewskiego w niedzielnych meczach zależny jest od decyzji W. G. i D., który w piątek dn. 17-go obradować będzie nad odwołaniami Legji i Ł. K. S.

Polska — Łotwa, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacyj robotniczych odbędzie się w dn. 18 lipca w Warszawie. Będzie to sprawdzian umiejętności drużyny polskiej przed ciężkiemi bojami na robotniczej Olimpjadzie w Wiedniu.

Robotnicza repr. Estonii w przejeździe na Olimpjadę gościć będzie w Polsce, gdzie rozegra szereg zawodów bokserskich, ciężko - atletycznych i piłkarskich.

Izdebski (Ruch) nosi się z zamiarem wstąpienia do Świtu, benjaminka klasy A.

Gorayski (AZS) dokooptowany został do zarządu WOZPN-u na stanowisko kronikarza. Mandat zastępcy skarbnika objął p. Szostak, znany działacz Czarnych radomskich.

WOZPN—WOKS, towarzysko-humorystyczny mecz piłkarski między reprezentacjami zarządów wymienionych instytucji odbędzie się w pierwszych dniach maja r. b.

Adamczyk (Skra) otrzymał zwolnienie z klubu macierzystego.

Wypijewski, brat znanego skrzydłowego warszawskiej Legii otrzymał zwolnienie z klubu wojskowych i podpisał zgłoszenie do c-klasowego zespołu Polskich Zakładów Lotniczych (PZL).

Spector, dobry piłkarz Warszawianki po otrzymaniu zwolnienia z macierzystego klubu, podpisał zgłoszenie do sekcji piłkarskiej Makabi stołecznej.

Adamczyk, doskonały napastnik Skry warszawskiej, otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu.

Jelski, piłkarz stołecznej Polonji, po jednorocznym pobycie w Krakowie, gdzie występował w barwach Wisły, powraca do Warszawy i wstąpi ponownie do macierzystego klubu.

50 nowych piłkarzy podpisało zgłoszenia do Makabi warszawskiej.

W Warszawie nastąpiła fuzja dwóch żydowskich robotniczych klubów Czarnych i Jutrzni.

Nowiny ze Lwowa

Zatarg LZOPN-u z klubami ligowemi zakończył się polubownie. Rezerwy klubów ligowych grać będą w grupie A-klasy z tem, że punktów ich nie będzie się liczyć.

Łysyk jeden z czołowych graczy Ukrainy w roku bież. grać nie będzie ze względu na chorobę, która wymaga nawet trudniejszej operacji.

Skład Czarnych ustalony został ostatecznie jak następuje: Kasprzak, Chmielowski, Olejniczak, Piłat, Amirowicz, Konopasek, Drzymała, Sawka (Dyky), Reyman, Koch, Igła.

Wszystkie lwowskie drużyny ligowe zmuszone są rozgrywać obecnie zawody na boisku Pogoni.

Boisko Pogoni, przyprowadzone zostanie do porządku z początkiem lipca. W czasie tym Pogoń korzystać będzie z gościny na boisku Czarnych.

Grzeszczuk i Kobziar wbrew pogłoskom występować będą znów w barwach Ukrainy.

Kraków — Lwów, międzymiastowe zawody lekkoatletyczne odbędą się w czerwcu w Krakowie. Pierwsze zawody w r. ub. zakończyły się przegraną Lwowa.

Walne zgromadzenie LOZLT wybrało następujące prezydjum: prezes inż. Błażyński (LKT), wiceprezes radca Bystrzonowski (Pog.), sekr. p. Frankowski (Czarni), skarbnik por. E. Baszniak (Lech), kapitan zw. dr. Reichenstein (KT 24).

148 kortów tennisowych prywatnych, klubowych i wojskowych naliczono w ub. roku we Lwowie. W bież. sezonie liczba ta zapewne jeszcze wzrośnie.

Lwowskie kluby i sekcje tennisowe zwróciły się za pośrednictwem okręgowego związku do dowódcy DOK VI, p. gen. Popowicza z przedstawieniem, że wobec konkurencji wojskowych kortów tennisowych, które dzięki wyjątkowym warunkom wynajmywane są po b. niskich cenach, kluby zagrożone są w swej egzystencji. Czy memorjał odniesie pozytywny skutek, jest rzeczą wątpliwa.

Sekcja tennisowa Lechii jest chwilowo bezdomna, ponieważ 40 p. p. nie chce jej podobno użyczyć w roku bież. kortów. Lechja prowadzi podobne pertraktacje z Czarnymi o odstąpienie jej kilku kortów.

K. T. 24 rozbił swe namioty na placach Pogoni, jako podnajemca. K. T. 24 przeprowadzi na wynajętych kortach daleko idące adaptacje.

Otwarcie trybuny Czarnych nastąpi z końcem czerwca. Będzie to bezsprzecznie jeden z najładniejszych objektów w Polsce, tembardziej, że zdecydowano się ostatecznie na konstrukcję żelazobetonową.

Mistrz nauki pływania
Kurt Wiesner (Wiedeń) przybywa do Polski

Sport pływacki w Polsce przechodził różne koleje. Zaczęło się i tu od specjalizacji, zapominając, że przedewszystkiem należało przeszkolić wielkie masy w nauce pływania, z których naturalną drogą, wypłyną na powierzchnię pływactwa sportowego najzdolniejsze jednostki.

Ponieważ nigdy nie jest zapóźno na poprawienie metod pracy, dobrze się dzieje, że P. Z. P. sprowadza do nas znanego na terenie Wiednia i Lipska, doskonałego nauczyciela pływania K. Wiesnera. Może Wiesner rozczaruje niejednego rodzimego Weismüllera, może nie spodoba się temu lub owemu zawodnikowi, gdyż o ile mieliśmy możność przyjrzenia się jego metodom przed kilku laty w Wiedniu, sposób jego pracy jest przedewszystkiem najbardziej wartościowy z punktu widzeniat pedagogicznego, a jego sumienność gwarantuje skuteczność w 100 procentach.

Wiesner nie upiera się, jakim sposobem jego uczeń będzie pływał. Grunt, by nauczył się tej sztuki możliwie szybko i najprostszemi środkami. Nawet przy nauce żabki, jeśli wychowanek jego w tym kierunku zdradza zdolności, nie posługuje się żadnemi przyborami, zaczynając początkowe nauczanie od należytego oswojenia uczącego się z wodą, przechodząc następnie do coraz trudniejszych ćwiczeń, które ostatecznie muszą się zakończyć nauczeniem się jednego ze sposobów pływania, poprostu bezwiednie już po kilku nawet lekcjach.

W swym podręczniku pływania p. t. „Natürlicher Schwimmunterricht" propaguje Wiesner gorąco ideę rozpoczynania nauki pływania już w pierwszych latach szkoły, uważając słusznie, że ta droga najszybciej prowadzi do celu.

W stosunku do pływania sportowego hołduje Wiesner metodzie crawla w różnych jego odmianach.

Sprowadzenie Wiesnera do Polski rozpocznie prawdopodobnie nową erę P.Z.P.; w ten sposób buduje podwaliny pływactwa sportowego, oparte na zdrowych zasadach „z ilości — jakość".

Jeśli P. Z. P. należycie wykorzysta wiedeńczyka, mając po temu już tu i ówdzie w kraju niezłe warunki pracy, będziemy niezawodnie w niedługim czasie świadkami szybkiego rozwoju sportu pływackiego.

Kur.

Mistrzostwa Warszawy w grach już się rozpoczęły rozgrywkami w koszykówce męskiej w kl. A. Pierwsze mecze dały wyniki: Skra zwyciężyła świeżo zaawansowana do klasy A Przyszłość 22:16, mecz dwu nowicjuszów klasy A Legia — Makabi dał wynik 36:20 dla Legii, dla której większość punktów uzyskał Czerwiński, na koniec YMCA, najgroźniejszy konkurent Polonji, pokonał łatwo Strzelca 47:10.

I.K.P. (Łódź) — Makkabi — Warszawa), międzyklubowy mecz bokserski odbędzie się w Warszawie w dniu 3 maja, w dziewięciu wagach, od papierowej do ciężkiej włącznie.

Jakie imprezy zobaczy stolica

Największą sensacją niedzieli w Warszawie są oczywiście bokserskie mistrzostwa Polski. Piszemy o nich obszerniej na innem miejscu. Równocześnie odbędzie się w sobotę o godz. 12 w lokalu P. U. W. F. Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Najciekawszym punktem porządku dziennego będzie sprawa przyszłej siedziby Związku.

Z imprez piłkarskich poza meczem ligowym Legja — Warta, odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego. Grają w sobotę Skra z Gwiazdą (boisko Skry, godzina 16) i Makabi — Świt (boisko Polonii, godz. 16). W niedzielę odbędą się spotkania: AZS — Polonia Ib (boisko AZS, godz. 16), Znicz — Warszawianka Ib (boisko Znicza w Pruszkowie, g. 16), Legja Ib — Marymont (boisko Legji, godz. 16).

W Jabłonnie Legjonowej odbędą się w niedzielę rano trzy biegi kolarskie warszawskich klubów. Pierwszy na dystansie 50 klm. organizuje Skra, dalsze dwa na dystansach 25 i 50 klm. organizuje Orlę.

Ogólnopolski Zjazd delegatów Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej w lokalu Z. Z.

W tabeli rozgrywek o mistrzostwo kl. A. W. O. Z. P. N. prowadzi Skra przed Legją Ib, Polonją Ib, Gwiazdą, Marymontem i Świtem.

Niedzielny bieg naprzełaj o puhar Wieczoru Warszawskiego zapowiada się w roku bieżącym niezwykle ciekawie. Wszystkie czołowe kluby warszawskie wystawiają silne i liczne drużyny, z pośród których najgroźniej przedstawia się drużyna Warszawianki z Petkiewiczem, Kusocińskim, Nowackim, Zemło, Skowrońskim i Sarnackim na czele. Udział Petkiewicza jest zapewniony, wątpić jednak należy, czy dojdzie do sensacyjnego pojedynku z Kusocińskim, gdyż najlepsi nasi biegacze tradycyjnie już unikają wspólnych startów.

AZS. zgłosił Ociepkę, Jurkowskiego, Pruszkowskiego, mistrza Polski na łyżwach — Kalbarczyka i wielu innych, wśród których widnieje również nazwisko Kostrzewskiego — powracającego po półtorarocznej przerwie na bieżnię. W drużynie Polonji startować będzie Włodarczyk — zwycięzca ostatniego biegu w Warszawie i Żak; Strzelec zgłosił aż 40 biegaczy. K. S. Orzeł, dwukrotny zdobywca puharu przystępuje również do walki z pełną drużyną.

Ciekawy bieg odbędzie się w niedzielę na boisku AZS-u o godz. 12-ej.

3-ci doroczny pokaz gimnastyczny warszawskich gniazd Sokoła odbędzie się w niedzielę 19-ego o godz. 8-ej w. w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej. W pokazie wezmą udział najlepsi zawodnicy warszawscy. Miejsca na galerji zostaną w całości oddane bezpłatnie dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Dwa wyścigi kolarskie (25 i 50 klm.) organizuje 19 b. m. o godz. 9-ej rano w Jabłonnie K. S. Orlę (Warszawa).

Egzamin kandydatów na sędziów gier sportowych siatkówki, koszykówki, szczypiorniaka i hazeny dla całego K. O. Z. G. S. odbędzie się 22 kwietnia (t. j. we środę) br. o godz. 19) w lokalu Y. M. C. A. Kraków, Krowoderska 8.

Na boisku A. Z. S. rozegrany został w ubiegłą niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Zniczem z Pruszkowa a Świtem. Zawody przyniosły niespodziankę w postaci wysokocyfrowego zwycięstwa benjaminka klasy A — Świtu 6:1 (3:0). Bramki padły ze strzałów Prosatora, Łysakowskiego i Brońskiego.

Kronika zagraniczna

Turniej w Monte Carlo wygrał Satoh, bijąc Bernarda, mistrza juniorów francuskich, w stosunku 6:4, 6:2, 6:1. Japończycy Satoh, Kawachi przegrali natomiast grę podwójną z Lesueurem, Gentienem w stosunku 4:6, 4:6, 4:6. Aussem odniosła wysokie zwycięstwo nad Alvarez 6:1, 6:4. Grę mieszaną wygrali Mathieu, Lesueur, bijąc Satterthwaite, Hillyard 2:6, 6:1, 6:3.

Szwajcarzy okazali się i dla Węgrów poważnym przeciwnikiem piłkarskim. Przegrali oni coprawda w stosunku 2:6, ale do przerwy (2:2) byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Węgrzy przeważali technicznie i taktycznie, grali jednak słabo, a ich bramkarz, Huber, w pierwszej połowie puszczał wszystkie strzały. Dopiero po przerwie, gdy nerwowy młodzieniec uspokoił się, zaczęła się celowa praca u zwycięzców, którzy strzelili cztery bramki. Gole zdobyli Auer (3), Szabo, Kalmar i Tanczer; dla Szwajcarów Weiler i Abegglen.

W puharze Europy po wynikach ostatniej niedzieli prowadzą Węgry 3 pkt., przed Włochami 3 pkt., Austrją — 2 pkt. i Czechosłowacją i Szwajcarją po 1 pkt.

Zaprawa tennisistów

Pierwsze treningi naszych tennisistów prowadzone są w myśl ustalonego poprzednio planu. Nie dopisuje jednak ciągle pogoda i codziennie deszcz, a nawet śnieg przerywają trening na pewien czas.

Gracze zwolna przychodzą do formy i trener Stubbe miał już możność zapoznania się ze stylem i sposobem gry każdego z nich i poczynił odpowiednie spostrzeżenia. Dobrą formę wykazuje Hebda zarówno w grze pojedyńczej i podwójnej. Wittman jest graczem bardziej od niego opanowanym i Stubbe uważa go za dobrego singlistę, podczas, gdy w doublu jest słabszy. Warmiński nie doszedł jeszcze do formy. Stubbe widzi w nim gracza o dużej klasie, o podstawowych jednak brakach uderzenia. U Tłoczyńskiego narazie zauważyć można większą pewność i opanowanie. Pozatem w doublu nie popełniał tak rażących jak dawniej błędów. Jędrzejowska w zupełności dorównywuje swym partnerom, noga jej jednak ciągle jeszcze nie jest w porządku.

Stubbe jest z graczy zadowolony i obiecuje sobie wiele, o ile tylko pogoda nie będzie przeszkadzała. Gry toczą się bowiem często w warunkach zupełnie anormalnych przy przejmującym chłodzie i śniegu.

Z obozu ubywa w niedzielę Jędrzejowska, która musi wracać do Krakowa. Przybył natomiast Jerzy Stolarow.

Program treningów na dni najbliższe przedstawia się następująco: Sobota rano: Stubbe gra z Hebdą i Jędrzejowską; popołudniu: z J. Stolarowem i Wittmanem; o godz. 17: Hebda, Tłoczyński — Stubbe, J. Stolarow.

Niedziela rano: Stubbe gra z Warmińskim i z Jędrzejowska: popołudniu — gry pokazowe: Navratil, Stolarow J. — Wittman, Stubbe oraz pięciosetowy mecz Tłoczyński — Hebda.

Gry odbywają się codziennie od 10-12 rano i od 3 — 6 po południu.

Odpowiedzi redakcji

P. Eug. Rys. Baranowicze. Dziękujemy, ale korespondenta nie mamy zamiaru zmieniać.

JSWSH, Warszawa. Egzaminy odbywają się w W. O. Z. B., gdy zbierze się odpowiednia lista kandydatów. Trzeba znać dokładnie zasady boksu, punktowania i poprowadzić poprawnie mecz bokserski.

P. Kaz. Michal., Warszawa. Pogoń (Stryj) — P. K. U. por. Sobolta Polonia (Przemyśl) ul Słowackiego koszary 5 p. Ruch, Wielkie Hajduki, skrz. poczt. 17. Ł. K. S Piotrkowska 174. Jak się nazywa ów pływak?

P. Leon Sztut., Mińsk Maz. Prosimy o wysyłanie krótkich wzmianek. Po okresie próby prześlemy legitymację.

P. Mlecz. Klecz., Moszna. Al. Jerozolimskie 31.

P. Kamiński, Warszawa. C. I. W. F. znajduje się tylko w Warszawie. Przed rozpoczęciem roku szkolnego należy składać podanie. Bliższe szczegóły otrzyma Pan w C. I. W. F., Warszawa, Bielany lub P. U. W. F., Warszawa, Myśliwiecka.

Legja na boiskach Bukaresztu

Szczegóły wyprawy. Dwa mecze remisowe z Tricolor i Juventus. Nawrot zdobywcą wszystkich bramek

Licznie żegnana przez przyjaciół i sympatyków ruszyła Legja na wyprawę do Rumunji. Droga początkowo niewygodna (III klasa!) stała się idyllą, gdy po przekroczeniu granicy rozsiedliśmy się w 4 przedziałach II klasy. W Czerniowicach serdecznie witała nas kolonja polska, nie szczędząc rad i wskazówek przed ciężkiemi spotkaniami. Wreszcie po 30 godzinach podróży przybyliśmy do Bukaresztu.

Powitani na dworcu przez przedstawicieli poselstwa i Rumunów udaliśmy się do hotelu; zwiedzanie miasta i przyjęcie przez związek piłarski zapełniło nam dzień.

Przeciwnikami naszymi byli pierwszego dnia Unirea Tricolor — I miejsce w mistrzostwie, drugiego dnia Juventus, drugi w mistrzostwie, ale uważany za silniejszą drużynę.

Legja — Tricolor 2:2 (0:1)

Punktualnie o 5-ej wybiegają drużyny na boisko klubu Juventus. Przedstawia się ono nieszczególnie: jest małe, bo 95 m. na 60 m., z trybunami po obu stronach. Grunt gliniasty ze śladami trawy, po krótkim deszczu błotnisty. Piłki lekkie, jak do gier ręcznych, trudne do obliczenia po odskoku.

Po wylosowaniu boisk nastąpiły przemówienia obustronne, wręczenie pamiątkowych proporczyków i zdjęcia fotograficzne.

Legja w składzie: Skwarczyński, Martyna, Jesionka, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Pürschel, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Unirea Tricolor: Fesci, Ruseu (repr.), Iavat (repr.), Gologan, Steinbach (repr.), Garnelie, Tudor, Mihai, Carjan, Dobija, Dumitru.

Grę rozpoczyna Legja, przeprowadzając szereg ataków zakonczonych niepewnemi strzałami ponad bramką lub z łatwością wyłapywanych przez bramkarza. Tricolor atakuje długiemi, górnemi niedokładnemi piłkami, do których dopiero dobiegali napastnicy. Wypijewski po trzech złych centrach, za czwartym razem posyła piłkę pod poprzeczkę; bramkarz z trudem ją łapie i tracąc równowagę wypuszcza piłkę z rąk. Nadbiega Przeździecki, lecz bramkarz nakrywką zasłania piłkę.

Tricolor niebezpiecznie atakuje lewą stronę, gdyż Szaller zanadto wysuwa się wprzód. Pod bramką Legji powstają zamieszania, przyczem dwie nastrzelone ręce Martyny, mimo protestów publiczności sędzia nie odgwizduje. Ciszewski wypuszcza w 30 minucie Nawrota, ten jednakże nie może piłki dogonić. Za potrącenie przeciwnika przez Nowakowskiego sędzia dyktuje rzut wolny z linji karnej. Zasłonięty Skwarczyński z trudem piękną robinsonadą skierowuje piłkę na róg. Martyna parę razy ładnie odkopuje, stosując nawet udane nożyce, gorąco oklaskiwane przez publiczność. W ostatnich minutach przed przerwą niespodziewany strzał Steinbacha z 25 m., fatalnie puszczony przez Skwarczyńskiego i Tricolor prowadzi 1:0.

Po przerwie pogoda psuje się i deszcz zamienia boisko w grząskie bagnisko. Legja czuje się na niem o wiele lepiej, zwłaszcza Nawrot. Gra nie traci na szybkości, owszem staje się żywszą. Cebulak i Nowakowski świetnie rozbijają ataki podając dokładnie piłki swym partnerom. Jedno z tych podań przedłuża Ciszewski do Nawrota, a ten silnym strzałem wyrównuje.

W parę minut potem za nieumyślną rękę Szallera następuje rzut karny. Strzela dołem w róg Iavat, Skwarczyński odbija, lecz Iavat poprawia w przeciwny róg. Legja za wszelką cenę dąży do wygrania. Tyły przeciwników skupiają się widocznie w pobliżu pola karnego. W 33 minucie następuje pięć kolejnych strzałów, odbijających się od graczy lub z trudem likwidowanych przez bramkarza. W 35 min. Nawrot chwyta centrę Pürschla, wypuszcza piłkę Ciszewskiemu; strzał: piłka odbija się bramkarzowi o nogę i wraca na środek. Wreszcie z podania Wypijewskiego Nawrot z paru metrów lokuje dolnym strzałem piłkę w siatkę 2:2. Jeszcze parę ataków Legji i koniec. Rogów 7:3 dla Legji.

Najlepsi z Legji byli: Cebulak, Nowakowski i Nawrot.

Najlepsi w Tricolorze: Rusen, Ferci i Steinbach.

Sędzia bardzo dobry. Publiczności 3.500 osób. Zachowywała się spokojnie.

Legja — Juventus 1:1.

Legja: Żukowski, Martyna, Zajączkowski, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Pürschel, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski. Wypijewski.

Juventus: Fagarasanu, Vogl, Georgescu, Constantinescu, Wetzer (repr.), Brandabura, Maior, Barbulescu, Doho (repr.), Caraniopol. Figaro.

Po przemówieniach i wylosowaniu nastąpiły dziesięciominutowe targi o cięższą piłkę. Juventus jednak postawił na swojem. W pierwszej minucie lewy łącznik niespodziewanie wysuwa piłkę swemu skrzydłowemu, któremu z trudem Martyna ją odbiera. Napastnicy Legji umyślnie wiele kombinują, chcąc zmęczyć zaraz na początku przeciwników. Już niebawem rezultatem tego jest stała, z małemi przerwami przewaga Legji, która jednak jedynie z powodu niedyspozycji strzałowej nie wygrywa tego meczu z 5 bramkami różnicy.

Juventus gra podobnie jak Tricolor, wypuszczając piłki górne w kierunku skrzydeł, te zaś dośrodkowują je lub strzelają choć niezbyt szczęśliwie. Częste zagrania Ciszewskiego i Nawrota likwiduje świetny obrońca Vogl ładnemi wykopami. Sędzia znowu nie karze dwukrotnie nastrzelonych rąk na polu karnem. Strzał Nawrota bramkarz skierowuje na róg. Wypijewski przenosi piłkę nad wszystkiemi graczami zgrupowanymi przed bramką, a Nawrot bierze ją na głowę i zbliska, acz z trudnej pozycji umieszcza piłkę w siatce.

Niedługo cieszyła się Legja powodzeniem. Po 5 minutach lewoskrzydłowy wybija rzut z rogu. Cebulak skacze do piłki, lecz nie dostaje jej, a ta spada na rękę Martyny. Karny. Piłka odbijając się od słupka i grzęźnie w siatce.

Po przerwie na miejsce Szallera wchodzi Brożek, a Szaller zastępuje Pürschla. Przewaga Legji dość mocna. Wszystkie piłki, wybijane przez bramkarza oddaje Cebulak swym napastnikom. Nowakowski wygrywa każdy pojedynek nawet z liczebnie liczniejszym przeciwnikiem, podając potem dobrze piłki swym kolegom. Zajączkowski i Martyna od czasu do czasu likwidują zapędy Rumunów. Żukowski broni jeden strzał oddany przez lewego łącznika, a pozatem niema prawie nic do roboty. Gra jest ostra; ofiarą tego pada na chwilę prawy pomocnik wzięty w prasę przez Ciszewskiego i Wypijewskiego, potem Cebulak, kopnięty w kolano. Napastnicy Legji nie mogą sobie dać rady przed bramką przeciwnika nie tyle z nim samym, ile z piłką skaczącą we wszelkich możliwych kierunkach. Strzały ich broni dobry bramkarz lub idą one w aut.

Widzów mimo pogody tylko 2.500 Sędzia b. dobry.

Z Legji najlepsi: Cebulak, Nowakowski, niezły Zajączkowski.

W Juventusie wyróżnili się: Vogl, Figaro, Fagarasanu i Brandaburu.

Wieczorem o 9-ej Polacy wyjechali z powrotem do Warszawy.

Ożywienie na boiskach całej Polski

Zagłębie Górnicze. Makabi (Sosnowiec) — Hakoah (Będzin) 1:0. Derby lokalne. Drużyny w słabej formie. Bramkę zdobył środek napadu. Wyróżnili się Saper (M) i Namberg (H) Sarmacja — Solvay (Grodziec) 11:2. Bramki zdobyli Jędryczek (2), Fuszecki (2), Widerak (2), Benkiewa, i Żmijewscy (4). W Solvayu wyróżnił się bramkarz. Hakoah — Brynica (Czeladź) 2:1. Hakoah przeważał technicznie. Bramki zdobyli Goldstein i Hampel (H) i Samobójcza (Br).

Turniej koszykówki w Wilnie zgromadził dwie wyrównane klasy czołowych zespołów Wilna. Eliminacje: Strzelec — Makabi 19:4. Ognisko — 1 p.p. Leg. 19:13. AZS — SMP 12:11. Półfinały: Strzelec — AZS 20:15. Ognisko — SMP 21:8.

Finał — Ognisko — Strzelec 20:16. Gra ostra, potem nawet brutalna. Szelec miał początkowo przewagę, ale mistrz Ognisko zwyciężył dzięki zabójczemu tempu drugiej drużyny.

Zebranie Białostockiego O. Z. P. N. odbyło się przy udziale delegata P. Z. P. N. — mjr. Jachiecia. W czasie obrad delegaci Grodna opuścili demonstracyjnie salę. Do Zarządu weszli: kpt. Kosiński, prof. Rybarczyk, Klus, Rozenblum.

Zjazd gwiaździsty do Grudziądza urządził z okazji pięciolecia K. M. Grudziądz. Wzięły w nim udział następujące kluby: P. K. M. i Legja z Warszawy, Ł. K. S. i K. M. z Łodzi, K. M. Bielsk, Unja z Poznania, K. M. z Bydgoszczy, K. M. z Torunia, K. M. i Olimpia z Grudziądza oraz Pomorski Automobilklub. Ogółem przybyło 116 maszyn oraz 12 samochodów. Pierwsze miejsce zajęła W. K. S. Legia — Warszawa z 24 maszynami, przebywając przestrzeń 5700 km., 2) Klub Motocyklistów Łódź z 13 maszynami, przestrzeń przebyta 3263 km., 3) Klub Motocyklistów Bydgoszcz z 28 maszynami — 2800 km.

Wiosenny bieg naprzełaj w Cieszynie (3500 mtr.) odbędzie się dnia 19-go b. m., w niedzielę.

Leszno WLKP. Legja (Poznań) — Sokół 2:0. Bramki zdobyli — Konopa i Chmielewski. Sędziował źle p. Perzak.

Stanisławów. Polonia (Przemyśl) Rewera 4:2 (1:2). Mistrz kl. A. Rewera zadebjutowała na boisku słabo. Jedna bramka samobójcza. W Rewerze dobry Mansel i Rostek. Sędziował por. Usarz. Górka — Hakoah, 6:1. Mistrz kl. B. Bramki zdobyli Nabelski II (2), Winkler, Popiel (2) i Nabielski I; dla Hakoahu — Waltenberg. Stanisławowia — Rewera II 5:3.

Skarzysko. Granat — Jutrznia (Radom) 5:1. Przewaga Granatu zaznaczyła się po przerwie.

W Sieradzu odbył się bieg naprzełaj na dystansie ponad 7 kilometrów dla zawodników klubów policyjnych okręgu łódzkiego. Zwyciężył st. post. Klicki (Piotrków) w czasie 26 min. 6.3 sek., przed kolegą klubowym post. Janochem 26 min. 13 sek.. 3) post. Nyga (Pabjanice).

Dubno. Mistrzostwo pong-pongowe Hakoahu wygrał Zeiger, 2) Lewiaten.

Równe. Hasmonea — W. K. S. 1:0. WKS z graczami Sokoła. Gra na niskim poziomie. Bramkę zdobył Kniazer. W WKS dobry Prozorow, Dawicki, w Hasmonei — Łoiter. PKS — Sokół 1:0. Udany debiut nowopowstałego klubu.

W Wołominie w zawodach o mistrzostwo klasy B Huragan rozgromił miejscową Olimpię 12:0! W Zielonce Zieloni zostali pokonani przez Siłę 2:8.

Dwudniowy turniej ping-pongowy klubów żydowskich wygrała Gwiazda łódzka, która pokonała warszawskiego imiennika 5:2 i Bar Kochbę 4:3. Bar Kochba pokonała ŁASS 6:1.

Grudziądz - Toruń - Bydgoszcz

Grudziądz. Olympja — G. K. S. 1925 1:0 (1:0). Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A zgromadził liczną publiczność. W pierwszych minutach naciera Olympja, a niedługo uzyskuje z podyktowanego przez sędziego karnego prowadzenie. Teraz przewagę uzyskuje G. K. S. Tak samo przedstawia się sytuacja w drugiej połowie zawodów. Mimo usunięcia Józefowicza, a następnie Dondolewskiego z boisk, utrzymuje G. K. S. nadal inicjatywę. Niewykorzystanie sytuacyj podbramkowych stało się powodem przegranej. Sędziował p. Giebaczewski, dobrze.

Toruń. Gryf — Polonia (Bydgoszcz) 3:2. Do pierwszych zawodów o mistrzostwo pomorskiej kl. A drużyny stają w składach: Polonia Bydgoszcz: Buczkowski, Kuziak, Schneider, Nogaj, Stock, Szczepański, Hanusiak, Nowak, Kimmel, Lubawy, Michalski; Gryf: Świątecki, Karczawski I, Wierzchowski II, Jeziorski, Kusz, Grenda, Krauze, Zdrojewski, Cieszyński. Gumowski, Ziółkowski.

Już w 3 min. Gryf prowadzi przez Cieszyńskiego z podania Gumowskiego. Następuje gra otwarta, która toczy się na środku boiska. 25 minuta przynosi Gryfowi 2-ga bramkę, strzeloną przez Gumowskiego po płynnej kombinacji Ziółkowski — Cieszyński. Od tej chwili Polonia coraz więcej atakuje i w dwie minuty później Lubawy strzela w róg, ale Gumowski podwyższa wynik na 3:1. Po przerwieduża przewaga Gryfu, który z powodu braku strzelców zaprzepaścił moc sytuacyj; końcowe minuty należą do Polonii, która w 39 min. przez Kimmla uzyskuje 2-gą bramkę. Sędzia Drabikowski, słaby. Publiczności około 500. W Gryfie dobrzy Gumowski i Cieszyński, w Polonii — obrona.

Bydgoszcz. Polonia — Sokół 5:1. Lokalne derby zakończyły się zupełnie niespodziewanie porażką benjaminka A klasy, Sokoła. Polonia w odmłodzonym składzie odniosła zasłużone zwycięstwo, wykazujące dobre zgranie i, jak na początek sezonu, poprawną formę. Na pierwszy plan wybił się u zwycięzców kierownik napadu Kimmel i bramkarz Buczkowski. W dużej mierze przyczynił się do porażki Sokoła rezerwowy bramkarz który ma na sumieniu trzy bramki. Sędziował p. Pisarski. Inne mecze: Wisła (Tczew) — Gwiazda 3:1, Sparta — Naprzód 3:3, Polonia III — Kabel II 1:0, Czarni (Nakło) — Naprzód 2:4. Polonia II — Sokół II 0:0.

Bawiła w Bydgoszczy drużyna ping - pongowa Gimn. K. S. z Gniezna, która pokonała P. G. H. w stosunku 4:1. Punkt dla bydgoszczan zdobył Częnszak. Goście należą do czołowych zespołów w woj. poznańskiem.

P. Z. L. A. zamianował sędziami okręgowymi w pomorskim O. Z. L. A. pp. Siwkowskiego, Wierczaka.

Prezesem K. S. Astorii (Bydgoszcz) został p. Ludwik Krupa.

Świetne warunki śnieżne w Zakopanem umożliwiły zorganizowanie w niedzielę, dn. 12 b. m. dwu imprez narciarskich. Bieg zjazdowy Sokoła na Hali Kondratowej wygrał Sieczka przed A. Szostakiem i Piekarskim, a w konkurencji pań Wilżanka przed Twardówną.

Slalom Wisły wygrał młody zawodnik SNTT, Nowotny, syn znanego chirurga zakopiańskiego, osiągając 31 pkt. na 40 możliwych, przed Gawlikowskim — 29 pkt i Orlewiczem 22 pkt.

Bieg naprzełaj w Krakowie o mistrzostwo okręgu wygrał Czulak (4 klm. w 12:42.5) przed Modzelewskim i Bregą.

Na prowincji

Bieg naprzełaj w Pabjanicach, organizowany przez ruchliwe towarzystwo sportowe Kruschender, zgromadził na starcie 49 zawodników. Warto zaznaczyć, że organizatorzy posłali w bój obok sekcji lekkoatletycznej, pełne dwie sekcje bokserską i zapaśniczą, w ogólnej liczbie 23 zawodników. Trasa biegu wynosiła 3.700 mtr. Bieg wygrał w ładnym stylu najlepszy łódzki długodystansowiec Starosta (Zjednoczone) w czasie 13:16.4 przed Deką (Geyer) 60 mtr. w tyle, 3) Wróblewski (Ł. K. S.) 80 mtr. za zwycięzcą, 4) Osieja J. (K.), 5) Szczeciński (G.), 6) Młotkiewicz (niestowarzyszony), 7) Hymer (K.). Ogółem bieg ukończyło 44 zawodników.

Kluby S. K. S. (Jarosławia) — Jarosław i 17 p. p. — Rzeszów, zgłosiły przystąpienie do P.Z.P.N. i przydzielone zostały do podokręgu przemyskiego jako klasa C.

Borysław i Drohobycz zostały wyłączone z podokręgu przemyskiego i wcielone z powrotem do Okręgu Lwowskiego, tworząc odrębną grupę.

Łomża. Nowy zarząd Łomżyńskiego K. S. na rok 1931 ukonstytował się następująco: prezes — Jemielity W., vice prezes — Cieśluk W., sekretarz — Kulesza Z., skarbnik — Góralczyk J., referent sportowy Cieśluk H., referent prasowy — Grochocki Fr. Klub liczy 8 sekcyj.

Walne zebranie wołyńskiego okręgowego Związku lekko-atletycznego odbyło się w Łucku z udziałem delegatów miejscowych klubów sportowych. Nowoobrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Szpak, I wiceprezes — kom. Menke, II wiceprezes — prof. Lesiak, sekretarz — p. Sulewski, skarbnik — p. Szalawa - Szaladki, członkowie zarządu: prof. Bączkowski, prof. Kondratowicz, ppor. Sosiński, p. Dosik, jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela miasta Równego.

Mistrzostwa Kiel. Z.O.P.N. zaczynają się w dniu 19 kwietnia r. b., przyczem należy zaznaczyć, że Radomsko zostało definitywnie przydzielone do Kiel. Z. O. P. N. i tem samem K. S. Korona grać będzie w grupie częstochowskiej w klasie B.

Bieg naprzełaj w Gnieźnie, organizowany przez K. P. W. na dystansie 3500 mtr.. odbędzie się dn. 3 maja.

Walne zebrania

Dziennikarze sportowi w Warszawie odbyli swe doroczne walne zgromadzenie: Po wysłuchaniu sprawozdań uchwalono zarządowi absolutorjum. Wybory do nowego Zarządu dały wyniki: prezes — dr. Mielech, wice-prezesi — Junosza - Dąbrowski i kpt. Żelazny, sekretarz — Włodarkiewicz, skarbnik — Szenajch, członkowie Muszałówna, Sikorski, Nirenberg i Erdman; komisja rewizyjna — Majcher, Walczak i J. Grabowski: sąd rozjemczy — pp. Strzelecki, Królikowski, Szyszko-Bohusz, a zastępcy — Fogiel i Filipowski.

Doroczny sejmik wioślarski obradował w niedzielę w stolicy, przy udziale przedstawicieli 27 towarzystw. Przewodniczył prezes Bojańczyk. Po uchwaleniu nowego statutu zatwierdzono kalendarzyk regat na rok 1931.

10.V — otwarcie przystani w całym kraju, 14.VI regaty w Płocku, 21.VI w Kaliszu, 28 i 29.V w Warszawie, 5.VII w Bydgoszczy i na jeziorze Trockiem, 12.VII w Poznaniu i w Grodnie.

25 i 26.VII mistrzostwa Polski, 13 — 16.VIII mistrzostwa Europy w Paryżu, 23.VIII regaty w Toruniu i Łomży, 30.VIII w Włocławku, 6.IX w Gdańsku i Wilnie, 13.IX w Warszawie, 20.IX regaty kobiece w Warszawie i międzyklubowe w Krakowie.

4.X regaty długodystansowe we wszystkich ośrodkach. Do mistrzostw Polski wprowadzono bieg czwórek pań i dwa biegi czwórek dla osad wojskowych. Projektowany jest nadto wyjazd osad kobiecych do Anglji.

XXII-gi Konkurs „Przeglądu Sportowego"

Zegar boiskowy „Omega" przeznaczam dla Klubu ....

Imię i Nazwisko

Adres

Mocarstwa piłkarskie kontynentu zawodzą

4 minuty gry, 86 minut nudy na meczu Austrja -- Czechosłowacja 2:1

Wiedeń, w kwietniu.

Zapowiadało się pięknie i obiecująco. Mecz nosił szumny i piękny tytuł „międzynarodowego pucharu“, najsilniejszej konkurencji w Europie, mecz był jubileuszowy —dziesiąte spotkanie Austrji z Czechosłowacją, mecz miał być świętem sportowem. I nawet wiosna, dotychczas niewidziana, wtargnęła do Wiednia, ozłociła słońcem mury i oblała ciepłem plac walki. Ona też wywabiła dziesiątki tysięcy ku zielonej arenie.

Czterdzieści pięć tysięcy ludzi oczekiwało w napięciu ukazania się drużyn.

Oto Czesi! Wbiega nowa „gwiazda“ bramkarska Planicka, stare wygi: Silny, Swoboda i ...wiedeńczyk Kannhäuser. Były gracz „Sportklubu“ ma już coprawda obywatelstwo czeskie, ale zupełnie nagłe i niespodziewane wystawienie go przeciwko Austrjakom, jest nieco dziwne. Wita się on serdecznie z byłemi kolegami. Dziś — to ich „wróg“; przed paru laty było przeciwnie.

Nagły, krótki okrzyk z 45.000 ust; Austrjacy! Są; są wszyscy najlepsi. I Hiden, niezawodny bramkarz i „Pepi“ Blum, obrońca, dzierżawca bufetu koło boiska i „homonovus“ Gall. No, będzie walka!

Walki nie było. Wyglądało to jak gra zespołów średniej klasy wiedeńskiej. Ataki nie pokazały nam nic z tego, czegośmy się po nich spodziewali: ani umiejętności, ani zapału. O kilka nieb lepsze były obrony, bramkarze nic prawie do roboty nie mieli. Gra była jednak denerwująca. Austrjacy odrazu przygniatają Czechów, to znaczy dochodzą w niebrzydki sposób do linji obrony; tu... kończą się; kombinują wolno, nieudolnie i niepotrzebnie, jakby im rozkazano: nie strzelać goli! Z początku napór ten wygląda groźnie, prędko jednak uświadamia sobie publiczność, że tym atakom brak jest tego „czegoś“, co czyni napad bramkostrzelnym. Ta bezpłodna przewaga zrzadka jest przerywana atakami czeskiemi, które jednak, jako szybsze i bardziej niespodziewane, są bardziej niebezpieczne od austrjackich.

Dopiero w 37-ej minucie zostaje nareszcie przełamana serja rozczarowań. Lewoskrzydłowy Austrjaków — Horwath daje piłkę Hiltlowi, Planicka z trudem odbija jego strzał i nadbiegający Nausch pakuje ją w siatkę.

Krzyki i radość nie do opisania. Tylko na przeciąg jednej minuty. Bo tylko tyle trwa prowadzenie Austrji. Pierwszy błąd popełnił lewy pomocnik — Gall. Prawdziwy Wiedeńczyk, zawsze gotów do zgrywania się i zblazowany przez powodzenie, zamiast oddać piłkę, staje do pojedynku z Junekiem. Przy piłce zostaje Junek, oddaje ją ku środkowi, tu następuje nieporozumienie między Hidenem a obrońcą — Schramseisem i Silny zdobywa wyrównanie. Podnoszą się ryki coprawda nie tak liczne jak poprzednio, ale jakościowo wykonane wspaniale. Teraz dopiero (mocny cios w łopatkę), przekonywuję się, że obok mnie siedzi Czech, i to jaki Czech! „Hurra, Silny!“. „Nasilnite se Swoboda“! Swoboda doprawdy się wysila i Schramseis ledwo, ledwo ratuje bramkę (ciężkie stęknięcie obok mnie).

Gra nabiera nareszcie ostrości i piękna, szybkie ataki śmigają tam i zpowrotem. Wreszcie w trzy minuty po ostatnim golu, piłkę otrzymuje lewoskrzydłowy — Horwath, zwodzi obrońcę i pięknie strzela w przeciwległy górny róg. Niesłychany zachwyt. Kapelusze i chustki powiewają ponad głowami. Prowadzimy, prowadzimy!

Te cztery minuty — od pierwszego gola, w 37-ej do ostatniego w 41-ej — ciekawej, dobrej, żywej gry odcinają się ostrą, pełną barwą na tle 86-u szarych, nudnych, leniwych minut.

Horvath nawet nie ma czasu przyjąć powinszowań: znów wali na bramkę ale do gwizdka sędziego na przerwę nic się nie zdarza.

Dalej, też nic się nie zdarza. Podczas pauzy operatorzy filmowi dyskontują radosne ryki z powodu następnych goli. Proszą o wrzaski, które im publiczność chętnie daje; za parę dni będziemy się mogli na ekranie oglądać, jakbyśmy byli zachwyceni, gdyby...

Przez całe następne czterdzieści pięć minut doprawdy niewiele się dzieje na boisku.

Austrjacy znów gniotą i znów paskudzą najładniejsze sytuacje. Czesi parę razy zrywają się do gry. Kapitan związkowy wrzeszczy z całych sił: „Naprzód, naprzód“. Ale napastnicy nie słyszą. Sądzą, snać, że to zachęta do niebezpiecznej i zabronionej gry i w ten też sposób przełamują parę razy mur obrony austrjackiej i niebezpieczny Silny (dziś był zresztą zupełnie słaby) grozi wyrównaniem, ale potem już zupełnie oddają grę Austrjakom.

Jedynie czynny został mój sąsiad. „Nasilnite se!“ krzyczał, rozkazywał; potem zaczął błagać „Nasilnite se!“. Ale i ten wreszcie się zmęczył i tylko od czasu do czasu mruknął swą formułkę, od czasu do czasu ryknął najniespodziewaniej i samotnie: „Hura!“. Aż wreszcie machnął ręką i sam zaczął się wysilać aby przez zbity tłum dostać się ku wyjściu.

Rozumiem go.

Lejt.



LECHJA — POLONJA 2:1
Starzycki (P) oddaje jeden ze strzałów, które, ani rusz, nie mogły złamać świetnej defenzywy lwowiaków.

Tennisiści Europy w pogotowiu bojowem

Kronika wydarzeń zagranicznych

Czechosłowacja wystawia na mecz z Hiszpanją Mentzla ,Rohrera, Hechta i dr. Novotny'ego; Hiszpanja opiera się na Maierze, Sindreu i słynnym Flaquerze. Włochy wystawiają przeciw Węgrom pełny skład: Morpurgo, Stefani Gaslini; Węgry opierają się na Kehrlingu, Takatsu i Gabrovitsu. Irlandja walczy ze Szwajcarją w składzie Rogers, Mac Guire i Smith; barw Szwajcarji bronią Aeschliman i Fisher. Anglja na mecz z Monakiem wystawia Austina, Perryego, Oliffa i Hughesa.

Wewnętrzne mistrzostwo Anglji i jednocześnie eliminacja przed puharem Davisa, wykazały wybitną formę młodego Anglika, Perryego, pingpongowego mistrza świata z r. 1928. Jest on uważany za bardziej utalentowanego od Austina i jego przyszłego pogromcę. Tym razem jednak Austin zwyciężył jeszcze w finale 3:6, 4:6, 8:6, 6:1, 7:5. Austin w drodze do finału pokonał Wheatleya 6:1, 6:2, 6:0 i Kingsleya 8:6, 6:2. 6:1; Perry uporał się z Hughesem 6:4, 6:2, 6:2.

Turniej w St. Raphael, wygrał H Satoh (który nie bawił jeszcze w Europie i nie jest nawet kuzynem zeszłorocznego reprezentanta Japonji w puharze Davisa, natomiast zajmuje pierwsze miejsce w Japonji), bijąc Haenscha 6:1, 7:5, 6:2. Haensch pokonał uprzednio Duńczyka Worma 6:2, 6:3, który wyeliminował I. Satoh.

Nasi przyszli i byli przeciwnicy w boksie, Włochy i Węgry rozegrali w Budapeszcie spotkanie międzypaństwowe, zakończone wynikiem remisowym 8:8. Oto wyniki szczegółowe: w. musza, Stella (Wł.) bije Erösa (Węg.); w. kogucia Enekes (Węg.) bije Rodrigueza (Wł.); w. piórkowa, Szabo (Węg.) bije Valleriniego (Wł.); w. lekka: Bianchini (Wł.) bije Fogasa (Węg.); w. półśrednia: Desio (Wł.) bije Zsidę (Węg.); w. średnia: Szigeti (Węg.) bije Borsone (Wł.); w. półciężka: Rossi (Wł.) bije Keriego (Węg.); w. ciężka: Körösy (Węg.) bije Bruggiotiego (Wł.).

Mistrz świata wagi półciężkiej, Maxie Rosenbloom, skompromitował się dotkliwie; został on pokonany pewnie na punkty przez lżejszego o dwie kategorje (!) murzyna Billy Jonesa.

Tom Heeney, ongiś kandydat do tronu bokserskiego, przeciwnik Tunneya w pamiętnym meczu o mistrzostwo świata spada coraz niżej w hierarchji. Ostatnio został on pokonany przez Johnny Risco, który też nie odgrywa już na rynku międzynarodowym poważniejszej roli.

Derby piłkarstwa berlińskiego, spotkanie finałowe o mistrzostwo Hertha — Tennis Borussia, zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, choć Tennis Borussia zasłużyła na wygraną. Kryzys mistrza Niemiec Herthy, uwidocznił się znowu w całej pełni.

Milano, czołowa drużyna włoska, grała w Berlinie z Minerwą 1:1, zawodząc na całej linji; Guts Muts w Dreznie pokonali Włosi 2:0. Mistrz Włoch, Ambrosiana, osiągnął z reprezentacji Kolonji wynik 2:2, demonstrując wszystkie zalety szkoły włoskiej.

Włochy — Portugalja, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się łatwem zwycięstwem Włochów w stosunku 2:0.

Mistrzostwo piłkarskie Hiszpanji zdobył Bilbao, dystansując jedynie stosunkiem bramek Royal Racing Santander i Real Sociedad San Sebastian. Ciekawe jest, że przodujące dotąd piłkarstwu hiszpańskiemu kluby barcelońskie, Barcelona, Espanol i Europa nie znajdują się na czołowych miejscach.

Beuthen 09, zdobył mistrzostwo Niemiec Południowo-Wschodnich, bijąc w decydującem spotkaniu Preussen (Zaborze) w stosunku 3:2. Obie te drużyny często walczyły z klubami polskiego Górnego Śląska i ustępowały raczej Polakom.

W mistrzostwie Niemiec Południowych pewny zdawałoby się mistrz S. V. Fürth przegrał z Bayern Monachjum 0:2 i kwestja mistrzostwa jest nadal otwarta; Fürth ma 5 pkt. straconych, Eintracht — 6, a Bayern — 7.

Klasyczny wyścig amatorski Niemiec Berlin — Kottbus — Berlin wygrał Hoffman przed Rüdigerem i znanym w Polsce Rischem. Najlepszy czas dnia osiągnął Schöpflin, startujący w klasie B.

300 klm. wyścig naokoło Varese zgromadził na starcie elitę szosowców włoskich. Zwyciężył na finiszu w czasie 11:30 Giaccobe przed Camusso, Marą, Morelli, Guerra, Binda i Piemontesim.

Wyścig Paryż — Bruksella (347 klm.) mimo długiej uciążliwej drogi nie zdołał doprowadzić do rozbicia stawki, jak w Paryż — Roubaix. Klęska kolarzy francuskich była jednak równie dotkliwa, gdyż pierwsze miejsca zajęli znowu Belgowie: Aerts 11:13, Bonduel, Ghyssels i Devoght. Na piątem miejscu było 22 kolarzy, między niemi Niemiec Altenburger i Austrjak Bulla.

Węgier Isthenes, doskonały długodystansowiec wygrał w Halle wyścig za motorami, bijąc Neustadta, Wissbröckera, Bauera i Capa.

Eliminacje do mistrzostw Francji w biegach za motorami zakwalifikowały do finału Paillarda, Grassina i Lacquehaya (najlepszy czas dnia: 100 klm. w 1:21:46,6). Wśród wyeliminowanych byli tacy kolarze jak Breau, Urago, Maronnier, Beyle.

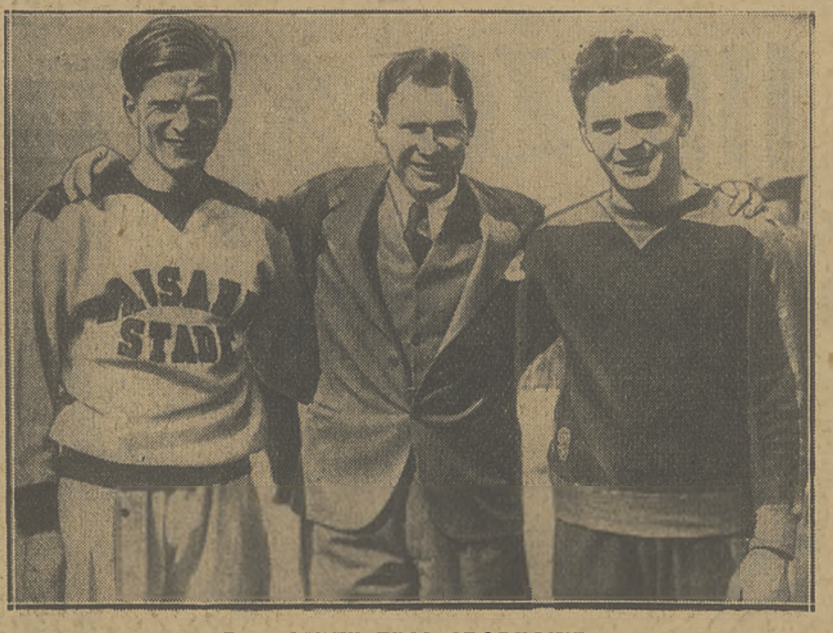
59.8 sek. na 100 mtr. st. dow. zrobił oficjalnie Taris na treningu w Paryżu. Jest on trzecim Europejczykiem (po Borgu i Baranym), który przepłynął 100 mtr. poniżej minuty.

Helen Madison, największy talent pływacki świata nie ustaje w pogoni za najbardziej fantastycznemi rekordami. Ostatnio przepłynęła ona 220 y. w 2:34,2, bijąc rekord światowy Norelius o 6 sek. Wynikiem tym zakwalifikowałaby się Madison na drugie miejsce w pływactwie męskiem Polski.

Nadzieja lekkiej atletyki południowo afrykańskiej, Joubert, osiągnął ostatni na 100 y. wynik lepszy od rekordu światowego — 9,4 sek. Wynik ten nie będzie jednak nawet podany do zatwierdzenia, bieżnia była bowiem o 25 ctm. za krótka. Rozżalony Joubert odwołał próbę pobicia rekordu na 100 mtr.



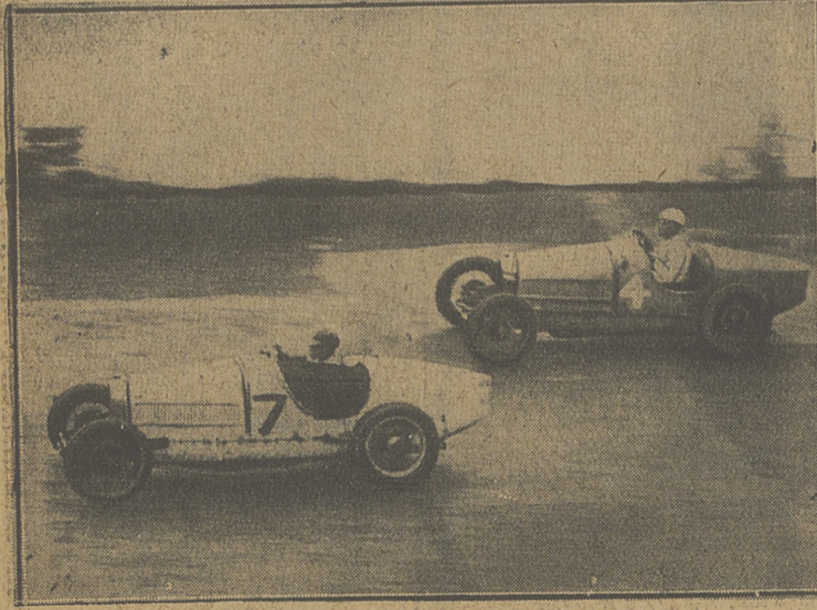
LOS GWIAZDY SPORTU
Jim Thorpe, zwycięzca dziesięcioboju na olimpjadzie w Sztokholmie walczy teraz o byt łopatą.



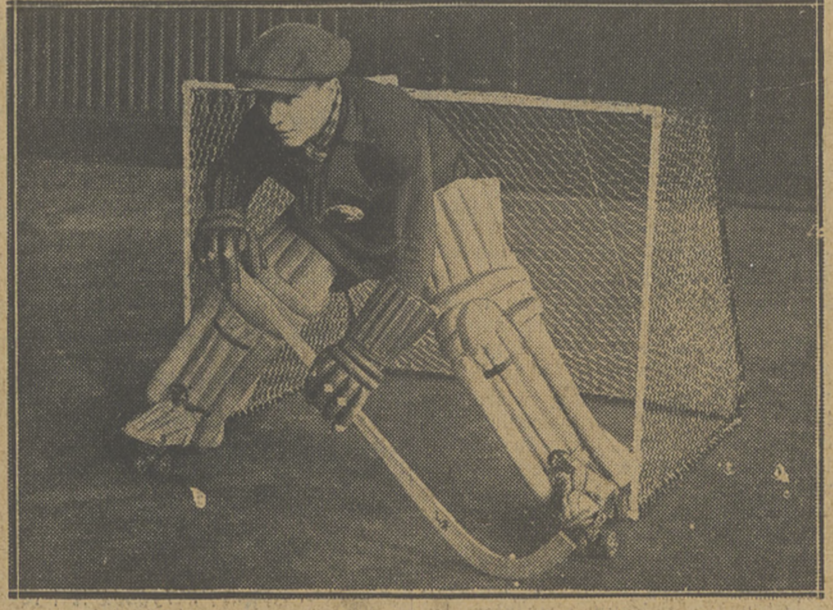
ZNAKOMITE TRIO SPORTOWE
od lewej dr. Paul Martin, świetny średniodystansowiec szwajcarski, Charlie Paddock, były król sprintu i Frank Wykoff, jeden z następców Paddocka.



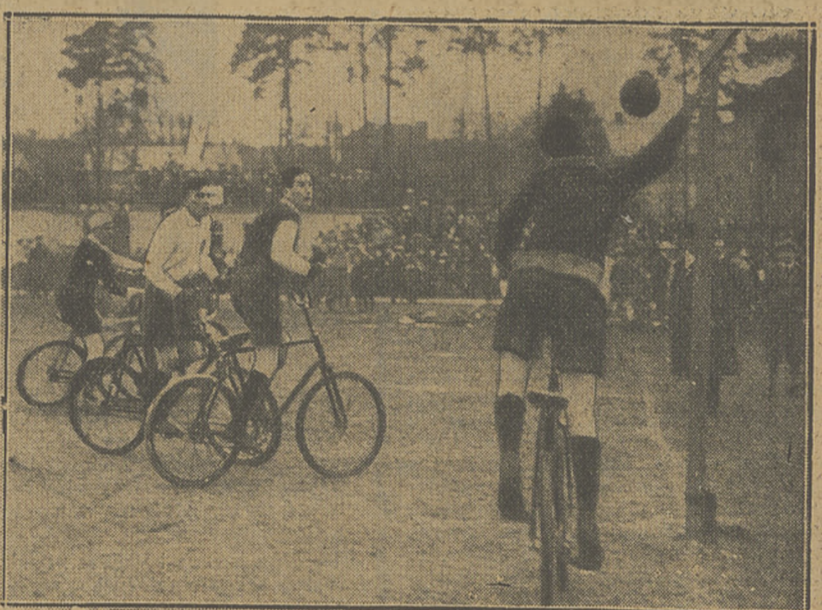
AS KOLARSTWA NIEMIECKIEGO
Hoffman, już dwukrotnie wygrał klasyczny wyścig Berlin — Kottbus — Berlin.



WALKA W TEMPIE 150 KM/GODZ.
Pojedynek dwu maszyn Bugatti, prowadzonych przez Jeffresa (Nr. 7) i Hughesa (Nr. 4) na torze Brooklands pod Londynem.



HOKEJ NA WROTKACH
W Berlinie powstał klub, który gra w hokeja na wrotkach, w sali Orfeum. Bramkarz nowego klubu w akcji.



PIŁKA NA ROWERACH
cieszy się powodzeniem zwłaszcza w Niemczech. Oto moment zdobycia bramki na meczu między Lichterfelder i Spandauer R. V. w Berlinie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. 8 — 02 — 40 — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.